Nr 254. Kraków, 6 Listopada — Niedziela. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
…elne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
…cztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

…numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z …niędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 5 listopada.

Przegląd Polityczny.

Komisye delegacyj wspólnych obradujących w Wiedniu przygotowują dość pośpiesznie materyał na plenarne posiedzenia. W ogóle narady komisyj postępują gładko i jak dotychczas, bez dyskusyi wybitniejszego znaczenia. W obu delegacyach jest w téj chwili budżet ministerstwa wojny przedmiotem narad komisyj. Wyciąg z preliminarza budżetu wspólnego podajemy w właściwéj rubryce.

Uregulowanie stosunków dyecezyalnych między Austryą a Prusami, pod względem odłączenia Szląska austryackiego od dyecezyi wrocławskiej i hrabstwa Kleckiego (Glatz) od dyecezyi ołomunieckiej, ma być niebawem rozbieranem.

Pol. Corr. donosi, o czem już wczoraj pisaliśmy, że p. Gubastow ma być mianowany konsulem rosyjskim w Wiedniu, a potwierdza wiadomość o utworzeniu konsulatu rosyjskiego w Wiedniu, którego tam dotąd nie było.

Niemożemy pominąć trafnego wyrażenia *Gaz. Kolońskiéj*, które da się zastosować daleko rozleglej niż we Włoszech, chociaż pomieniony dziennik użył go ze względu na opozycyę stawianą w sferach parlamentu włoskiego przeciw podróży króla Humberta do Wiednia, chcąc użyć téj sprawy za broń przeciw gabinetowi Depretisa. Dziennik ten pisze: „Podobne postępowanie jest smutnym owocem nowoczesnéj choroby, która w szczególnie wysokim stopniu nawidziła Włochy i którą możnaby nazwać „parlamentarną idiozynkrazyą,“ o ile ta polega na tem, że ciasne interesa parlamentu i jego stronnictw, bierze się za ogół i za powszechną politykę kraju.“

Centralny komitet wyborczy konserwatywny w Berlinie przesłał ks. Bismarkowi telegram objawiający dlań hołdy. Kanclerz odpowiedział, że wdzięcznym będzie za każde poparcie w walce przeciw, zdaniem jego, niebezpiecznym dążeniom dla Cesarza i cesarstwa, partyi postępowéj. Słowa te świadczą, z jaką stanowczością kanclerz głównych przeciwników swoich, wprawdzie nie liczbą silnych, lecz konsekwentnością, poczytuje za nieprzyjaciół państwa i Cesarza. Dawniéj nazywał on partyę centrum nieprzyjacielem sprzysiężonym na zgubę państwa. Rzeczy zmieniły się i dziś coraz częściéj odzywają się głosy w organach bliskich rządu o możności zbliżenia się centrum do rządu a raczéj rządu do centrum.

Nordd. allg. Ztg mówiąc o zapatrywaniu się prasy zagranicznej na nowe wybory w Niemczech, dziwi się tej gorliwości, z jaką liberalna prasa wiedeńska wyraża w tonie berlińskiego osławionego *Börsen Courrier* zadowolenie swoje z mniemanej porażki kanclerza i polityki rządu niemieckiego, a dziwi się więcej jeszcze, że temu zdaniu wtóruje poważny *Pester Lloyd*, zdradzając nieznajomość stosunków niemieckich i fanatyczną stronniczość wobec kanclerza. Natomiast *Times* staje w obronie kanclerza a *Standard* twierdzi, że mimo porażki ministeryalnej w wyborach, powaga kanclerza będzie w nowym parlamencie nie mniejszą jak w dawnym. Kanclerz nie ma po sobie większości, ale nie ma jej także żadne inne stronnictwo, a kanclerz będzie owszem umiał korzystać z niezgody stronnictw przeciwnych, które nie mogą się zbliżyć do siebie.

Times zamieszcza list jakiegoś dyplomaty z Berlina, który z ust samego Bismarka słyszał, iż Gambetta nie był u niego, i że chętnie byłby go przyjął. Autor listu mówi, że Bismark nie obawia się ze strony Francyi odwetu, gdyż mimo reorganizacyi armii, duch wojenny we Francyi osłabł. W mieszczaństwie zmniejsza się coraz bardziej liczba zdolnych do broni, a włościanie niechętnie służą w wojsku.

W zmianie naczelnego redaktora *Germanii*, która nastąpiła z pobudek jakoby prywatnych, upatrują inne dzienniki berlińskie przyczynę polityczną, przewidując zbliżenie się centrum do kanclerza.

National Ztg dowiaduje się, że na Górnym Szląsku a w ogóle w okolicach katolickich państwa przygotowują wielką liczbę petycyj do parlamentu z żądaniem, aby artykuły 15, 16 i 18 wykreślone z konstytucyi pruskiéj, to jest artykuły tyczące się stosunku Kościoła do państwa, a których wykreślenie miało na celu uczynić Kościół uległym państwu, przyjętemi zostały do konstytucyi cesarstwa Niemieckiego.

W bawarskiej Izbie deputowanych z powodu wniosku z prawicy o zniesienie szkół mięszanych (katolickich i protestanckich razem), zażądała prawica ustąpienia ministerstwa. Prezes gabinetu Lutz odrzekł, że ustąpi, jeśli go uwolni ten, który go mianował.

Francuska Izba deputowanych ukonstytuowała się onegdaj, wybrawszy stałego prezesa, Henryka Brissona, zwolennika Gambetty i przez niego zaleconego, oraz wiceprezesów, z których Philippoteaux należy do lewego środka, Devés do lewicy, Lepére i Spuller do unii republikańskiej.

Lord kanclerz Irlandyi Forster, ustąpił z gabinetu, a miejsce jego obejmie teraźniejszy prokurator naczelny, Hugo Law.

Sułtan nadał Cesarzowi Niemieckiemu wielką wstęgę orderu Nižan Niftidar z gwiazdą i brylantami. Order ten założony przez Sułtana Abdula Hamida na uczczenie najwyższych zasług, zostaje udzielonym po raz pierwszy. Odznakę tę zawiezie do Berlina nadzwyczajny poseł, wybrany z grona muszyrów.

W miejsce udającego się do Konstantynopola konsula jeneralnego w Peszcie p Boinesku, zamianowanym został p. Farro.

Za kilka tygodni zbierze się sejm rumuński, na którym zanosi się na żywą dyskusyę w sprawie żeglugi na dolnym Dunaju. Ministerstwo pragnie zatem, aby budżet był przyjętym przed rozpoczęciem tej dyskusyi, i dla tego wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, iż budżet przychodził dopiero w końcu sesyi parlamentarnej pod obrady, przedłożony on będzie zaraz po rozpoczęciu sejmu. W ministerstwie panuje z tego powodu przyspieszona czynność, aby wszystko na czas przygotować.

Izba grecka rozwiązaną została dekretem królewskim, a nowe wybory rozpisane na dawne i świeżo nabyte prowincye.

We wtorek odbędzie się w mieście naszem wybór posła do Rady państwa w miejsce prezydenta Weigla, który złożył mandat.

Dwie kandydatury poruszone w komitecie przedwyborczym dawały — każda z innych powodów — poważne rękojmie i potrzebne warunki, aby wybór odpowiedział tradycyom Krakowa, oraz jego znaczeniu narodowemu i politycznemu.

Liczne głosy odzywały się w mieście za powierzeniem mandatu hr. Arturowi Potockiemu i znajdowały echo we wszystkich warstwach społecznych; były one wyrazem przekonania, że kandydatura ta, łączyła w sobie szczęśliwie pierwszorzędne stanowisko społeczne ściśle zespolone z miastem i jego potrzebami oraz świetną a drogą Krakowowi przeszłość rodzinną, z którą splatały się najlepsze na przyszłość nadzieje. Znane oświadczenie professora Zolla w komitecie usunęło możność postawienia kandydatury hr. Artura Potockiego.

Julian Klaczko zbyt jest wielką a znaną w świecie cywilizowanym znakomitością, oraz pierwszorzędną siłą polityczną, jako myśliciel, mowca i publicysta, aby stosować do jego kandydatury zwykłą miarę. Wzniosła się też ona natychmiast bezwzględną swoją wartością ponad poziom, ponad zapasy i zabiegi stronnicze. W ten sposób zrozumiał ją komitet przedwyborczy kiedy zawiesił swoje czynności aż do chwili, w której miał się dowiedzieć czy Julian Klaczko kandydaturę przyjmie; nie inaczej też stwierdziła się ona we środę na obradach komitetu, podczas których liczni przedstawiciele światłych wyborców, zaznaczyli jej wyjątkową doniosłość i przyznali jej bezwarunkowo pierwszeństwo.

Pozostanie to zaszczytnem dla miasta naszego świadectwem, że wykształcona część wyborców wytworzyła kandydaturę Juliana Klaczki, i że ludzie pracy umysłowej skupili się z zapałem około zamiaru powierzenia mandatu poselskiego człowiekowi wielkiego talentu, wzniosłego umysłu a patryotycznego i szlachetnego serca, który jest znakomitością ogólno-polską i europejską.

Na nieszczęście list Juliana Klaczki do prezydenta Weigla, o którym donieśliśmy wczoraj, a który znajduje się poniżej, zmusił komitet do cofnięcia jego kandydatury.

Czas byłby popierał z najgłębszego przekonania wybór hr. Artura Potockiego lub Juliana Klaczki bo zdaniem naszem, taki wybór odpowiadałby stanowisku Krakowa, jego powołaniu i znaczeniu w naszem życiu publicznem. Przeszłość bowiem, teraźniejszość i przyszłość Krakowa, stanowisko starego grodu, jego moralne, intelektualne i materyalne interesa wymagają, aby jego poseł był pierwszorzędną siłą, społeczną czy polityczną, naukową czy krasomowczą, słowem aby wybór z dawnej stolicy Polski wypadł o ile możności świetnie i dodatnio w szerszem znaczeniu, aby był uzasadnionym i zrozumiałym dla całej Polski.

Skoro kandydat w naszem przekonaniu nie posiada tych warunków, nie może być naszym kandydatem z królewskiego grodu gdyż ani chcemy ani możemy przykładać ręki do obniżania poziomu życia publicznego u nas; wiemy bowiem jakie to obniżenie ma znaczenie i czego jest zawsze zapowiedzią; nie możemy zwłaszcza przyczyniać się do tego, aby ono rozpoczynało się od Krakowa, skąd powinny wychodzić hasła podniosłe i podnoszące ducha publicznego.

Dla tego z tem większym żalem zamykamy uwagi nasze stwierdzeniem faktu, że obaj kandydaci za któremi bylibyśmy głosowali, gdyż odpowiadali oni naszym zapatrywaniom na doniosłość mandatu krakowskiego, każdy dla ważnych powodów, usunął swoją kandydaturę.

Przebieg jednak posiedzenia komitetu przedwyborczego, na którem kandydatura Juliana Klaczki znaczną i znaczącą większością postawioną została, jest i pozostanie dowodem, iż światłe obywatelstwo miasta naszego, ma doskonałą świadomość i wzniosłe pojęcie o warunkach niezbędnych na posła z Krakowa.

Jeżeli świadomość ta nie może znaleść skutecznego zastosowania, to jak już jest pociechą i otuchą, niech się stanie także wskazówką, nauką, przestrogą.

Komitet przedwyborczy

do wyboru kandydata na deputowanego z miasta Krakowa do Rady państwa, odbył drugie posiedzenie wczoraj w piątek o godz. 6-tej wieczór.

Przewodniczący, prezydent miasta Dr Weigel, zdał naprzód sprawę z poleconego sobie przez komitet wraz z profesorami Dr Domańskim i Dr Rydlem, zapytania radcy dworu p. Juliana Klaczki, którego kandydatura na pierwszem posiedzeniu komitetu otrzymała większość i uznaną została: czy w razie wyboru swego przyjmie mandat. Tego jeszcze wieczora udała się delegacya komitetu do p. Klaczki, który zaskoczony na razie, prosił przedewszystkiem o zwłokę, gdyż jakkolwiek poczytuje sobie mandat poselski z miasta Krakowa, za najwyższy zaszczyt, jaki może spotkać Polaka tak ze względu na powagę miasta, jak również, że miałby zająć miejsce tak godnie zajmowane przez dawniejszych reprezentantów, wszelako musiałby się poprzednio obliczyć z możnością podjęcia się tego wielkiego obowiązku w chwili obecnej, zwłaszcza, że wracając ze Wschodu, bawi tu tylko chwilowo, i nie przewidywał, że go tu spotka to chlubne dla niego wezwanie. Przyrzekł więc dać nazajutrz przed wieczorem stanowczą odpowiedź. Prezydent dodał jeszcze nawiasem, że p. Klaczko jest w posiadaniu prawa wyborczego. Jakoż p. Klaczko znióslszy się telegrafem z osobami, z któremi wiążą go ważne stosunki, przysłał na ręce Prezydenta miasta oświadczenie, które na żądanie komitetu Prezydent podał do wiadomości. Brzmi ono:

Kraków, dnia 4 listopada 1881 r.

„Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Po sumiennem zastanowieniu, z żalem oświadczyć mi przychodzi, że ze względów prywatnych ale poważnych, mandatu poselskiego w obecnej chwili nie mógłbym piastować. Pozostaje mi tylko jak najkorniej przeprosić Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta i szanownych Jego Kolegów z Komitetu wyborczego, że nie według ich dla mnie tak życzliwej odpowiadam myśli, i zarazem głęboką moją wdzięczność wynurzyć za uczyniony mi wielki zaszczyt. Jeżeli każdy wybór jest dla obywatela chlubnym, tem doniośléjszym jest mandat poselski, dany przez to miasto, nietylko dziejami swemi uświetnione, ale i w teraźniejszości znaczące, a dotąd zawsze przez znakomitych ludzi reprezentowane. Że, mianowicie, w łonie Komitetu wyborczego kandydaturę moją zaimprowizowali i tak gorąco poparli ludzie wszelkiej umysłowej pracy, wraz ze znakomitymi profesorami starożytnej Jagiellońskiej Wszechnicy i z czcigodnym Prezesem naszej Akademii na czele, staje mi za szczególną chlubę i podnietę. Najdroższe to wspomnienie, jakie unoszę z krótkiego tym razem pobytu na ziemi ojczystej.

Racz, Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie, przyjąć wyrazy głębokiego uszanowania.

Najniższy sługa
Julian Klaczko“.

Po odczytaniu tego pisma, Dr Weigel oznajmił, że Komitetowi nie pozostaje nic innego, jak podjąć akcyę przedwyborczą na punkcie, na którym stanęła poprzedniego posiedzenia, zanim kandydatura p. Klaczki podniesioną została. Przypomniał zatem, że czterech kandydatów na krzesło poselskie jest zgłoszonych, a mianowicie prof. Zatorski polecił Dra Warschauera; prof. Dr Kasparek adwokata Dra Kańskiego; X. Midowicz, hr. Stan. Michałowskiego; a hr. Stan. Mieroszowski sam się zgłosił pismiennie do Prezydenta miasta. W tem miejscu adwokat Dr Styczeń zgłosił kandydaturę adwokata Dra Ferdynanda Wilkosza, który obok innych kandydatów, nie zasiadających jeszcze w Izbie, może jako *homo novus* również stanąć, a będąc młodym prawnikiem i niezwiązanym żadnemi stosunkami, może oddać się pracy publicznej.

Prof. Zathey zażądał umotywowanego obszerniejszego poparcia kandydatów, których nie wszyscy dość znają. Dr Zatorski oświadcza, że polecony przez niego kandydat stawał już wiele razy przed wyborcami i składał swoje wyznanie polityczne, uważa więc za zbyteczne rozszerzać się nad jego kandydaturą, zwłaszcza, gdy na ogólnem zgromadzeniu wyborców kandydat znajdzie do tego sposobność. Dr Kasparek oznajmił, że nie zrzekł się popierania Dra Kańskiego na poprzedniem posiedzeniu, lecz wobec uchwały Komitetu wstrzymał się tylko; dziś więc podnosi tę kandydaturę ponownie i przypomina, że p. Kański posłował już w r. 1848, a jako prawnik, doświadczony w życiu publicznem i w sądownictwie, może przynieść pomoc Kołu polskiemu tak w komisyach jak w Radzie państwa. X. Midowicz nadmienia o swoim kandydacie, że tenże jest synem zasłużonego Piotra Michałowskiego, skończył studya prawnicze i pracował czas jakiś w służbie sądowej, a jest w sile wieku. Hr. Mieroszowskiego nikt nie zalecał, zapewne uczyni on to sam na zgromadzeniu przedwyborczem.

Po zamknięciu dyskusyi Dr Zoll wnosi, aby przystąpić do głosowania nad wiadomymi kandydatami. Z liczby 60 członków Komitetu, było obecnych 42, większość zatem bezwzględna, jakiej wymaga uznanie kandydata, iż jest kandydatem Komitetu, wynosiła 22. Otrzymali: Dr Warschauer głosów 17, Dr Kański głosów 12, hr. Mieroszowski głosów 6, hr. Michałowski głosów 2, Dr Ferdynand Wilkosz głosów 2, trzy kartki były białe.

Następnie wywiązała się dyskusya nad stroną formalną, zwłaszcza, że jak Dr Zoll stwierdził, kandydatury wybitnej niema, ktoraby miała za sobą większość komitetu. Położył na to nacisk również Dr Rydel. Komitet uchwalił wreszcie, żeby w sobotę ogłosić wynik wyboru w Komitecie, sprosić wyborców plakatami na niedzielę na godzinę 4tą po południu i po ukończeniu głosowania próbnego, zebrać się dla uchwalenia ogłoszenia wy-

---

Część literacko-artystyczna.

SWATY EKSCELLENCYI

nowella

Jana Zacharyasiewicza.

XII.

(18) (Ciąg dalszy).

— Wierzaj mi — rzekł pan Bonifacy — że ja kocham cię jak syna a Julia... sprzyja ci jak bratu rodzonemu... Wzrośliście razem i nic dziwnego, że macie ku sobie pewne sentymenta wzajemnej życzliwości.

Pan Bonifacy spoczął tutaj a Adolf patrzał na niego coraz z większą uwagą.

— Młoda fantazya lubi na takich sentymentach budować zaraz pałace i zamki... ale obowiązkiem rozsądku jest, zastanowić się nad tem, czy to grunt stały i czy za lada powiewem wiatru to wszystko w gruzy nie runie...

Adolf zaczął blednąć.

— Byłbym najszczęśliwszym, wierzaj mi Adolfie, gdyby tak się stać mogło jak Ekscellencya pisał... Rozsądek jednak mówi inaczej. Julia już prawie po słowie była z panem Idzim, gdy list Ekscellencyi nadszedł. Przyjęła od niego brylanty wartości dziesięciu tysięcy, które dotąd w mojem biórku spoczywają. O tobie zaś, powiem ci otwarcie nic a nic nie myślała!...

Blade usta Adolfa zadrgnęły konwulsyjnie, machinalnie przesunął ręką po rozburzonych włosach i rzekł:

— Jakto? Julia wcale o mnie nie myślała?... Przyrzekła rękę panu Idziemu bez wahania się?...

— Bez najmniejszego namysłu... sama kazała mi napisać do pana Idziego, że mu oddaje serce i rękę...

Ciemna łuna przebiegła po czole Adolfa.

— Jak cię kocham, sama... sama kazała mi pisać.

Adolf wstał z krzesła i przeszedł się kilka razy po pokoju. Zatrzymał się przed panem Bonifacym.

— Dlaczegóż pisałeś pan, abym przyjechał? — zapytał z rozdrażnieniem.

— Widzisz kochany Adolfie... niechciałem tak wprost pisać do ciebie... *scripta manent*... wolałem rozmówić się z tobą, bo rachowałem na twój rozsądek i przywiązanie do nas. Chciałem, abyś ty sam rozmówił się z Julią, bo widzisz... młodym dziewczętom czasem może coś strzelić do głowy!... Gdy Ekscellencya list napisał, Julia, tak mi się zdaje, zaczęła coś niby myśleć o tobie.

— Więc dopiero wtedy, gdy Ekscellencya...

— No, tak... kobiety są czasem próżne i z próżności to i owo myślą sobie...

— Z próżności!...

— Sam widzisz, że na tem niema co budować, tembardziej, że jak widzę, żal jej było bardzo pana Idziego.

— I brylantów...

— Inaczej nie byłaby kobietą, Pan Idzi człowiek zacny i porządny, Burakowice wieś jakiej szukać... Julia bardzo go polubiła, i jestem pewny, że będzie bardzo szczęśliwą. Wie o tem już cała okolica i przyklasnęła jej wyborowi!

— Czy ten stosunek z panem Idzim trwa dotąd?...

— Właściwie... nie zerwała go, ja tylko zrobiłem małą pauzę, gdy nadszedł list Ekscellencyi. Masz teraz całą sprawę przed sobą. Gdyby Ekscellencya nie był ustąpił, a ty miał byś nadzieję szybkiego awansu... toby można było z Julią tentować, chociaż ja o skutku bardzo wątpiłem. Dzisiaj zaś ani myśleć o tem. Weź tylko na rozum. Będziesz małym urzędniczkiem przez dziesiątki lat zanim zostaniesz radcą i tyle pensyi mieć będziesz, ile ja za sam rzepak od żydka biorę. Jakież więc będzie stanowisko Julii, córki obywatelskiej i czemże ty przy niej będziesz? Czy się nie będziesz wstydził jeść jej chleb?... A ona za cóż będzie cię miała? Mrzonki miłosne rozwieją się za kilka tygodni jak mgły jesienne a pozostanie twarda, nieubłagana rzeczywistość... Ona uczuje niestosowność kroku, jaki uczyniła, a ty jeśli masz poczucie godności... przeklinać będziesz chwilę szału, w której popełniłeś krok tak nierozważny!...

Podczas tych słów pana Bonifacego był Adolf cały blady i drżący jakby kurcz wewnętrzny szarpał wszystkie jego nerwy. Przy ostatniem słowie wyprostował się i rzekł:

— Jadąc tutaj niespodziewałem się tak zimnej wody, którą mnie zaraz na wstępie oblano. Była to jednak kąpiel bardzo słuszna. Mógłem wprzódy wiedzieć, że jestem biednym a Julia bogatą jedynaczką. Nierówność pozycyi w małżeństwie nie prowadzi do szczęścia ...

— Ślicznie powiedziałeś, drogi Adolfie — przerwał pan Bonifacy całując i ściskając biednego kuzyna, nierówność pozycyi! Te słowa z ust mi wyjąłeś! Kocham cię za to jeszcze więcej niż dotąd!

— Jeżeli do tego Julia — jak pan powiadasz — przyrzekła lub ma ochotę wyjść za pana Idziego.

— Okazała wielką, bardzo wielką ochotę, jak Cię kocham drogi Adolfie! Sam się temu dziwiłem. Ubierała się codziennie w brylanty, które jej przysłał. A jak jej pięknie było!.. Gdybyś ją widział, byłbyś sam powiedział, że ta kobieta jest szczęśliwą!

Adolf chwycił pana Bonifacego za rękę i silnie ścisnął.

— Dosyć tego — słowa te wyjaśniły mi wiele. — Rozstrzygnęła sama Julia — a szczęściu jej nie chce wchodzić w drogę. Mógłbym nawet ztąd do mego białego stolika odjechać, ale...

— Nie nie Adolfie, ty pojedziesz ze mną, potrzeba abyście przynajmniej z sobą się widzieli. Buduje na twój rozsądek i to coś mi tu sam powiedział. Zwracam tylko na to twoją uwagę, że kobiety czasem mają pewne słabe chwile w których nie serce, nie dusza ale... ot tak sobie... fantazya, fałszywe echo dziecinnych wspomnień lub coś innego góruje! Spodziewam się że z tego nie zechcesz korzystać, bo jak powiedziałem buduję na twój rozsądek. W małżeństwie powinno być szczęście po jednej i drugiej stronie, a szczęście z jednej strony zamienia się w krótce na nieszczęście zupełne. Teraz jedźmy.

XIII.

Julia siedziała właśnie w swoim pokoiku. Zamiar jej, aby dla Adolfa być zimną i sztywną, dojrzał zupełnie. Z tego co jej ojciec powiedział, i co sama z różnych zestawień wywnioskowała, wypływało dla niej jasno, że ma być taką a nie inną. Miało to być próbą, czy Adolf ją rzeczywiście kocha.

Moralnie przygotowała się już do tej roli, w ubiorze jednak swoim żadnej nie uczyniła zmiany. Miała na sobie zwyczajną szarą sukienkę, nawet włosów wcale nie poprawiała. Naciągała właśnie na krosienka nową robotę gdy wózek zaturkotał przed gankiem.

— Gdzież panna? — zapytał niespokojnie p. Bonifacy.

— W swoim pokoju — odpowiedział służący.

— Zapewne jest czemś zajęta... nie będziemy jej przeszkadzać panie Adolfie, pójdziemy sobie do kancelaryi.

Adolf poszedł z panem Bonifacem i zajął w kancelaryi wskazane miejsce. Gościnny gospodarz podsunął mu poduszkę pod plecy, jakby na tem miejscu miał siedzieć kilka godzin.

— A teraz powiedz mi, jakie palisz cygara, mam lżejsze i mocniejsze... a może lulkę?

— Dziękuję, nie będę palił — odpowiedział krótko Adolf, którego twarz była blada i tak nieruchoma jak marmur.

P. Bonifacy próbował wesołej rozmowy, chciał koniecznie swego gościa czemś zabawić, ale napróżno. Adolf milczał, a z twarzy jego możnaby nawet wnosić, że wcale gospodarza nie słuchał. Tylko czasami, gdy liście na lipie zaszeleściały lub kot po rozrzuconych papierach się przeszedł, zwrócił oczy swoje ku drzwiom, czy kto nie idzie. Drzwi jednak były zamknięte, a żadna postać nie przekroczyła progu.

Tak mijały kwadranse i godziny. P. Bonifacy zdawał się niepokoić. Zawołał na Antka:

— Gdzie panna jest i co robi — zapytał — czy wie, żeśmy przyjechali?

— Panna wie — odpowiedział pokojowiec — bo była w kuchni i dysponowała, teraz jest w pokoju i haftuje.

— Zapewne ma pilną robotę — zagadnął p. Bonifacy do Adolfa — kobiety mają różne fantazye.

Adolf przygryzł usta, ale nic nie odpowiedział.

Po kilku godzinach, gdy już czuć było w powietrzu zbliżający się obiad, wyprosił p. Bonifacy Adolfa z kancelaryi i zaprowadził do paradniejszego pokoju.

I w tym pokoju nie było Julii. Adolf wodził oczyma po pustych kątach, które mu tak wiele przypominały. Dawniej wybiegała Julia naprzeciw niemu z jakimś kwiatkiem symbolicznym i rzucała się radośnie w objęcia kuzynka. Dzisiaj zmieniła się sytuacya. Serce kuzynki zwróciło się w inną stronę, a on dla niej jest tylko zwykłym gościem, dla którego nawet nie warto odrywać się od zatrudnień codziennych.

Tak myślał sobie młody urzędnik, a zawiedziona duma wzrastała w nim coraz więcej. Pracował w tej chwili nad sobą, aby dla kuzynki miał twarz spokojną i uśmiech towarzyski, jakim się wita ludzi obojętnych.

Nawet p. Bonifacemu za długą wydała się ta pauza w życiu rodzinnem. Wyszedł sam po córkę.

Za chwilę weszła Julia. Miała jeszcze w rękach kilka motków włóczki i zdawało się, że wybiera z nich potrzebne do roboty kolory.

— Kochana kuzynka moja każe długo czekać na siebie — ozwał się Adolf z wesołym uśmiechem. — Myślałem, że za to obaczę jeszcze kogoś więcej.

Lekki rumieniec przebiegł po twarzy Julii. Podając mu rękę do uścisku odpowiedziała niemniej wesoło:

— W tak licznem bywałeś teraz towarzystwie, że pewne osamotnienie powinno się przynajmniej jako zmiana u nas podobać!

Po tych dwóch strzałach nastąpił chwilowy rozejm. Przeciwnicy zmierzyli się badawczo, ale na ich twarzach nie można było dojrzeć żadnego wrażenia.

(Dalszy ciąg nastąpi).

padku wyborów próbnych już w poniedziałek, gdyż dzień wyborów naznaczony jest na wtorek d. 8 listopada.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Odessa 27 października.

Dwa tygodnie temu z Siedleckiej i Lubelskiej gubernii przybyło do Odessy w charakterze apostołów prawosławia dwóch popów, nazwiskiem Budziłowicz i Wachowicz. Wiadomo, że do gubernii Chersońskiej wysłano w r. 1874 około 300 Unitów z gubernij Siedleckiej i Lubelskiej za to, że wręcz oświadczyli, iż nie chcą przyjąć prawosławia, przeciwnie pragną żyć i umierać w wierze ojców swoich. Chociaż użycie przez sześć lat wszelkich środków, często najnikczemniejszych, by zmusić ich do wyrzeczenia się katolicyzmu, powinnoby przekonać rząd rosyjski o ich niezmiennej chęci wytrwania w nim, usiłowania ze strony rządu rosyjskiego w nawróceniu ich na prawosławie nie ustały.

Dzieje nawracania, zwanego oficyalnie *wozsojedinieniem*, zbyt są znane i świeże. Kary pieniężne, bicie, więzienie, użycie nawet broni palnej, i wreszcie sześcioletnie wygnanie, oto są środki propagandy szlachetnej. Przez ostatnie parę lat, w gubernii Chersońskiej, prócz zmuszania Unitów do przysięgania na wierność Carowi w cerkwi pojedynczej propagandy, prowadzonej przez miejscowe prawosławne duchowieństwo prawdopodobnie na własną rękę, nie słyszeliśmy o usiłowaniach zjednania Unitów-wygnańców dla prawosławia. Przeciwnie, zapewniano ich, że wkrótce wrócą do ojczyzny, przy czem o żadnych zobowiązaniach z ich strony nie mówiono.

Dopiero niedawno, jednocześnie prawie z telegramem o wyjeździe nadprokuratora Synodu Pobiedonoscewa do Królestwa dla zbadania kwestyi unickiej, przybyło do Odessy dwóch popów, byłych unickich księży, a Unici w liczbie dziesięciu otrzymali rozkaz natychmiastowego udania się do Odessy. Dano im na dziesięciu jeden malutki pokój w hotelu „Liwadya,“ gdzie także i popi zamieszkali czasowo. O celu przybycia Unitów do Odessy, nic im nie mówiono.

Popi weszli do mieszkania Unitów i powitali ich słowy: „Sława Jisusu,“ na co Unici odpowiedzieli: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.“ Popi uklękli i odmówili w głos modlitwę do Ducha świętego *(Veni Creator)* po — rusku. Przez cały ten czas, Unici stojąc nie brali udziału w modlitwie, dopiero potem ukląkłszy, odmówili głośno: „Pod Twoją obronę.“ Wachowicz i Budziłowicz usiedli, a ostatni mniej więcej przemówił temi słowy: „Dobry pasterz kładzie duszę swą za owce swoje, powiada Ewangelia, i jeżeli jedna owca ze stada przepada, zostawia stado, szuka jej, a znalazłszy, cieszy się i raduje. Tak też i my uczyniliśmy. Przyjechaliśmy, by was oświecić, i nawrócić do wiary ojców waszych.“ Po kategorycznem oświadczeniu ze strony Unitów, że żadna siła ludzka nie zmusi ich do wyrzeczenia się katolicyzmu, nie było więcej mowy o przyjęciu prawosławia. Natomiast popi upewnili ich, że jeszcze przed nowym rokiem wrócą do domu, potrzeba tylko, ażeby zobowiązali się, iż nie będą skłaniać do wyrzeczenia się prawosławia tych, którzy przyjęli je już i podpisali prośbę do Ignatiewa. Prośba, jak mi mówiono, zawiera kilka dwuznaczników, które mogą następnie posłużyć rządowi do utrzymywania, że Unici przyjęli prawosławie i dlatego prośby tej nie podpisano, chociaż popi utrzymywali, że 26 Unitów w Aleksandryi podpisało już takową.

Sprawy monarchii.

(Budżet wspólny). Preliminarz budżetu wspólnego na rok 1882 podajemy w następującym wyciągu:

W etacie ministerstwa spraw zagranicznych wydatki czynią: na kierownictwo centralne 568,700 złr.: fundusz dyspozycyjny 440,000 złr.; wydatki dyplomatyczne zwyczajne 1,180,600 złr. i nadzwyczajne 14,000 złr.; wydatki na konsulaty zwyczajne 696,600 złr. nadzwyczajne 19,000 złr.; subwencya dla Towarzystwa żeglugi morskiej pod nazwą „Lloyd austro-węgierski“ 1,300,000 złr.; razem 4,218,900 złr., czyli o 19,100 złr. więcej niż uchwalono na r. 1881. Ministerstwo wojny żąda; na armię w dziale wydatków zwyczajnych 94,90 ,324 złr., w dziale nadzwyczajnych 6,987,070 złr. na marynarkę wyd. zw. 9,007,990 złr., nadzw. 580,839 złr., co wszystko razem czyni 111,482,223 złr, czyli o 1,879,156 złr. więcej niż przyzwolono na rok bieżący. Wydatki ministerstwa wspólnej skarbowości wynoszą: na kierownictwo centralne, kasowość i wydział obrachunkowy 171,999 złr., tj. o 4,299 złr. więcej; na emerytury wyd. zw. 1,753,000 złr., nadzw. 1050 złr., tak, że na emerytury potrzeba o 5000 złr. więcej; ogółem czynią wydatki ministerstwa wspólnej skarbowości 1,926,049 złr, czyli o 9,299 więcej, niż uchwalono na rok bieżący. Nakoniec wydatki najwyższej Izby obrachunkowej wynoszą 125,404 złr., tj. o 896 złr. mniej niż w roku bieżącym.

Jest przeto wydatków *brutto* ogółem 117,752,576 złr., czyli o 1,906,659 złr. więcej niż w roku bieżącym. Sumę uchwaloną na r. 1880 przewyższa ten preliminarz o 9,486,502 złr., uchwaloną zaś na r. 1879 o 8,824,109 złr. Do porównań tych nie wchodzą jednak wydatki uchwalone w tychże latach na wspomaganie wychodźców z Bośni i Hercegowiny, na akcyę okupacyjną i na nadzwyczajne wydatki na wojsko załogujące w zatych krajach. Były one też dotychczas zawsze wnoszone osobno i osobno uchwalane. W preliminarzu jednak na r. 1882 wydatki te, o ile jeszcze nie ustały, a mianowicie wydatki nadzwyczajne na wojska załogujące w Bośni i Hercegowinie, już są pomieszczone w jednem zestawieniu z wydatkami zwykłego budżetu, jako osobne rubryki, a są to, kredyt na r. 1882 w sumie 6,337,500 złr. i kredyt dodatkowy na rok 1881 w sumie 508,907 złr. 59 ct., kredyt zażądany na r. 1882 jest mniejszy od sumy uchwalonej na rok bieżący o 500 złr., od sumy na r. 1880 przyzwolonej mniejszy o 1,707,500 złr., od sumy zaś r. 1879, nie wliczając do niej wspomnianego co dopiero kredytu dodatkowego mniejszy o 23,662,500 złr.

Dochody własne wszystkich wymienionych powyżej wydziałów rządu wspólnego wynoszą złr. 3,304,870, czyli o 9678 złr. mniej niż w roku bieżącym, o 38,881 złr. mniej niż w roku 1880, a o 41,286 złr. więcej niż w r. 1879. Po strąceniu przeto tych dochodów pozostaje wydatków *netto* 114,447,706 złr, tj. o 1,916,337 złr. więcej niż uchwalono na rok bieżący, o 9,525,383 złr. więcej niż na rok 1880, a o 8,782,823 złr. więcej niż na rok 1879.

Na pokrycie tych wydatków *netto* służy przedewszystkiem przewyżka dochodów z ceł, która na r. 1881 jest uchwalona w sumie 4,369,613 złr.; ale na r. 1882 nietylko żadna przewyżka nie jest preliminowana, lecz owszem rachunek ceł wykazuje preliminowany niedobór w sumie 4 689,148 złr., tak, że zamiast coś strącić z sumy wydatków *netto*, wypada jeszcze dodać do niej ten niedobór celny, aby otrzymać prawdziwą sumę wydatków *netto*; a dodawszy go, otrzymujemy 119,136,854 złr.

Ta przeto suma przychodzi do podziału na Austryę i na Węgry. Przedewszystkiem spadają na skarb węgierski 2 prct tytułem wcielenia do nich Pogranicza Wojskowego, co czyni 2,382,737 złr. 8 ct., a z pozostających w ten sposób 116,754,116 złr. 92 ct. przypada 30 prct na skarb węgierski, tj. 35,026,235 złr. 8 ct., tak, że skarb węgierski razem ponosi 37,408,972 złr. 16 ct., a 70 prct na skarb austryacki tj. 81,727,881 złr. 84 ct. Kwota węgierska jest razem o 3,257,776 złr. 69 ct., kwota austryacka zaś o 7,117,308 złr. 31 ct. większa od tegorocznej.

Ale na tem nie kończą się jeszcze kwoty węgierska i austryacka; albowiem z wspomnianego powyżej kredytu na nadzwyczajne wydatki na wojska w Bośni i Hercegowinie przypada jeszcze na skarb węgierski 1,989,97 złr., na austryacki zaś 4,347,525 złr.

Ministerstwo wojny wnosi projekt o przyzwolenie kredytu dodatkowego na potrzeby armii w sumie 147,467 złr. i na marynarkę w sumie 361,440 złr. 59 ct., czyli razem 508,907 złr. 59 ct., w której to sumie mieszczą się pozycye po części rzeczywiście nowe, po części tylko dla fomy rachunkowej nazwane kredytami dodatkowemi. Rzeczywiście nowe są pozycye: w dziale na armię kwota 37,467 złr. dopłaty na czynsz miastu Tryestowi za plac do ćwiczeń wojskowych dodany w latach 1872 do końca roku 1875 do koszar miejskich, tudzież kwota 110,000 złr. na wynagrodzenie Saulowi Pinelesowi, przedsiębiorcy budowniczemu, z powodu zaprzestania robót fortyfikacyjnych w Przemyślu w r. 1874; nakoniec w dziale marynarki kwota 300,000 złr. jako pierwsza rata sumy 740,000 złr. potrzebnej na pewną budowę portową, na którą już przyzwolono 2.000,000 złr. Wynoszą przeto rzeczywiście nowe pozycye razem 447,467 złr. Natomiast pozycye formalnie tylko nowe, razem w ilości 61,440 złr. 59 ct. są to resztki niezużytych w właściwym roku budżetowym kredytów na potrzeby uzbrojenia marynarki, które użyte zostały lub zostaną po za terminem rachunkowym, do którego użycie ich było przyzwolone.

Z kolei idą kredyty dodatkowe dla ministerstwa spraw zagranicznych. Ministerstwo to w gmachu swym przy *Ballplatz* nie ma już od r. 1819 dostatecznego pomieszczenia i jest rozrzucone po kilku innych jeszcze gmachach, co bardzo niekorzystnie wpływa na służbę samą. Obecnie nastręcza się sposobność większego zespolenia biur. Sąd krajowy przeniesiony został z gmachu przytykającego do ministerstwa spraw zagranicznych do nowego pałacu sprawiedliwości, a gmachu owego myśli ministerstwo użyć dla siebie. Potrzeba tylko pewnych adaptacyj, na które ministerstwo żąda kredytu dodatkowego w ilości 50,000 złr. Nadto w miejscu aresztu należącego do tegoż sądu ma stanąć nowy budynek, na którego zbudowanie i wewnętrzne urządzenie wraz z zmianami w urządzeniu i rozłożeniu lokalności w starym gmachu ministerstwa potrzeba 110,000 złr, których ministerstwo żąda również w formie kredytu dodatkowego.

Z zamknięcia rachunków z roku 1879 wyjmujemy następujące cyfry: Na r. 1879 rząd miał przyzwolone sobie kredyty następujące: w zwykłym budżecie 105.178,236 złr. *netto*; dalej kredytów dodatków dla ministerstwa spraw zagranicznych 95,560 złr. i dla ministerstwa wojny 391,087 złr. 55½ ct.; nakoniec na wspomaganie wychodźców z Bośni i Hercegowiny 371,000 złr. Razem przeto było przyzwolonych 106.035,823 złr. Przewyżka dochodów z ceł była uchwalona w ilości 11.841,000 złr. 55½ ct., którą strąciwszy od sumy wydatków, rzad rozporządzał sumą 94 194,823 złr. 55½ ct. z skarbów austryackiego i węgierskiego. Rzeczywiście jednak wydatki przewyższyły przyzwolone kwoty o 998,651 złr. 98½ ct., a ponieważ nadto przewyżka dochodów ceł wynosiła tylko 2.569,815 złr. 81½ ct., tak, że do uchwalonej ilości tej przewyżki zabrakło 9.271,184 złr. 18½ ct, przeto wydatki były ostatecznie o 10.299,836 złr. większe niż uchwalono.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Prezes Ziemstwa — socyalistą). Z dzienników rosyjskich podawaliśmy już dawniej wiadomość o aresztowaniu w Jałcie prezesa miejscowego Ziemstwa za udział w socyalizmie. Teraz z korespondencyi z Jałty do *Moskowskich Wiedomosti* jesteśmy w stanie podać bliższe tej sprawy szczegóły. Ów aresztowany prezes nazywa się Winberg i jest posiadaczem bardzo znacznych posiadłości ziemskich w powiecie Jałtskim. Aresztowano go i osadzono w osobnej, t. z. „sekretnej“ celi miejscowego więzienia, wskutek oskarżenia o zbrodnię polityczną. W czem mianowicie zawiera się jego wina, — dotychczas nie wiadomo stanowczo, wiadomo tylko, że od roku znajdował się pod tajemnym dozorem policyjnym, że niejednokrotnie był indagowanym sądownie i że odbywano u niego w Symferopolu i w jego majętności nad rzeką Sajanią rewizyę, przyczem skonfiskowano wiele papierów i broszur. Głos powszechny oskarża go o to, że znajdował się w przyjaznych stosunkach z socyalistami, przyjmował ich do siebie w charakterze nauczycieli domowych, niemniej do zarządu Ziemstwa jako urzędników kancelaryjnych i urzędników „Towarzystwa Kredytowego“, którego był prezesem, i w ogóle — okazywał socyalistom wszelkie poparcie moralne i dawał im zasiłki materyalne. Winberg w blizkich znajdował się stosunkach z gubernatorem Tauryckim Kawelinem, który go protegował we wszystkiem i przez długi czas bronił od podejrzeń, atestując go jaknajprzychylniej przed wyższą władzą, a nawet, kiedy po raz pierwszy pojawiła się w *Gołosie* wiadomość o aresztowaniu Winberga, to gubernator Kawelin przesłał był do *Gońca Urzędowego* zaprzeczenie, którego *Goniec* nieprzyjął, ponieważ fakt był prawdziwym. A oto krótkie *curriculum vitae* p. Prezesa-socyalisty. Lat ma 45, był pierwotnie oficerem leśnictwa rządowego. Ożeniwszy się z panną Schleiden, bardzo bogatą dziedziczką, został obrany Sędzią pokoju (Mirowym) w Jałcie a wkrótce potem — członkiem miejscowego Ziemstwa. Obrany nareszcie prezesem Gubernialnego Zarządu Ziemstwa, odznaczał się wielkiem znawstwem spraw i energią. Na nadzwyczajnem posiedzeniu Ziemstwa, zwołanem z powodu wstąpienia na tron Cara Aleksandra III, wystąpił z mową bardzo liberalną, przepełnioną aspiracyami socyalistycznemi, którą następnie wydrukował w dzienniku *Tauryda*. Mowa ta, za ogłoszenie której *Tourydę* zawieszono, przyczyniła się, jak upewniają, głównie do ostatecznego zdyskretowania a następnie i aresztowania p. Winberga.

Ogłoszony został wyrok moskiewskiego sądu wojennego w sprawie radzcy honorowego Troickiego, obwinionego o przestępstwo stanu. Podsądny był referentem przy naczelniku powiatu bieżeckiego. Przestępstwo jego polegało na tem, że Troicki upiwszy się dwukrotnie bez namysłu dopuścił się słów uwłaczających osobie cara, oraz posiadał u siebie kopiowaną hektografem przestępno-rewolucyjną rubrykę do zbierania wiadomości na prowincyi i dwie proklamacye. Sąd uznał go winnym tych przestępstw, zaś co do wypowiedzenia zaocznego zuchwałych wyrazów o carze i carewiczu w dniu 2 marca r. b., sąd uznał Troickiego niewinnym. Troicki skazany został na ośm miesięcy do domu poprawy. Wyrok ten konfirmował moskiewski jenerał gubernator i przy tej sposobności przez wzgląd na szczerą skruchę Troickiego, oraz smutne jego położenie z uwagi na małoletnią córkę i matkę staruszkę, oraz przesiedzenie przezeń sześciu miesięcy w areszcie, jenerał gubernator uznał za możliwe ograniczyć Troickiemu zamknięcie w domu poprawy do miesięcy czterech.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 listopada.

Uroczysta procesya z kościoła katedralnego pod przewodnictwem Najprz. X. Biskupa krakowskiego, w asystencyi kapituły katedralnej i duchowieństwa świeckiego i zakonnego, odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 3ej po południu.

— **Wybór jednego posła z miasta Krakowa**, odbędzie się d. 8 b. m. we wtorek, w czterech sekcyach, jak to obwieszcza Prezydent miasta, a mianowicie: sekcya pierwsza, obejmująca nazwiska wyborców w porządku abecadłowym od A do G włącznie, głosować będzie w sali redutowej; druga sekcya od H. do Ł. włącznie w sali gimnazyum ś. Anny; trzecia sekcya od M. do R włącznie w sali górnej Sukiennic (wchód naprzeciw ulicy Siennej); czwarta sekcya od S. do Z. w sali Rady miejskiej. Głosowanie odbywać się będzie osobiście złożonemi blankietami urzędowemi. Wota na innych kartkach napisane są nieważne. W razie więc zniszczenia blankietu, należy się zgłosić po duplikat do Prezydenta, lub do komisarza przy sekcyi właściwej, w dniu wyboru. Wota składane będą od 9 tej rano do 5-tej wieczór, porządkiem list wyborczych. Wyborcy później zgłaszający się, oddadzą swoje wota po odczytaniu całej listy wyborców. Wyborca oddając swoje wotum, winien wykazać się kartą legitymacyjną, otrzymaną przed dniem wyboru. Oddanie głosów kończy się o godz. 5 tej, poczem nastąpi obliczanie głosów we wszystkich sekcyach i zestawienie ich w sali Rady. Wynik głosowania będzie natychmiast po zestawieniu głosów ogłoszony. Gdyby żaden kandydat nie otrzymał bezwzględnej większości głosów wyborców głosujących, wybór ściślejszy odbędzie się. Wyborcy, którzyby nie otrzymali kart legitymacyjnych i blankietów, winni się po nie zgłosić na 24 godzin przed wyborem do ekspedytu Magistratu.

— **Prezydent** miasta ogłasza, że wybór uzupełniający jednego członka Rady miejskiej z koła pierwszego wyborczego uskuteczniony został i padł na p. Jana Gwiazdomorskiego. Zarzuty przeciw temu wyborowi w myśl statutu gminnego, mogą być wnoszone do Rady miejskiej, w ciągu dni ośmiu, licząc od d. 5 b. m.

— **Na pomnik Mickiewicza** złożyła Rada pow. Buczacka, na ręce prezydenta m Dra Weigla, kwotę złr. 50 w. a., którą na książeczkę Kasy oszczędności, Nr. 40124 umieszczono.

— **Magistrat tutejszy** wzywa wszystkich stale urlopowanych żołnierzy, rezerwistów i jednorocznych ochotników przebywających w Krakowie, którzy dotąd nie zgłosili się do kontroli, aby się stawili przed komisyą w kancelaryi c. k. komendy uzupełniającej 13 pułku piechoty w Krakowie pod Zamkiem pod L. 508 w d. 15 listopada o godzinie 9 zrana.

— **Kasa Oszczędności.** Dzięki inteligentnej i energicznej inicyatywie prezesa, jego zastępcy i Wydziału tutejszej Rady powiatowej, powstanie wkrótce nowa finansowa instytucya pod nazwą kasy Oszczędności dla powiatu krakowskiego, która umiejętnie i oględnie prowadzona, ważne może oddać usługi. Odnośne statuta zostały już odesłane do Namiestnictwa i wkrótce otrzymają potwierdzenie rządu. Skoro to nastąpi, instytut ten, który obecnie jest w stadyum organizującem, wejdzie natychmiast w życie i rozpocznie swoje czynności. Jak się dowiadujemy, Wydział Rady powiatowej poszukuje obecnie ludzi, którzyby prawością charakteru i fachowemi zdolnościami kwalifikowali się do kierowania tym najmłodszym zakładem kredytowym. Otwiera się więc nowe a wdzięczne pole dla pozytywnej pracy i nowa sposobność oddania usług krajowi

— **Zima** zapanowała w całej środkowej Europie. We Lwowie od dwóch dni dobra już sanna, bo znaczne spadły tam śniegi, wczoraj było tam 9 stopni zimna, dziś rano w Krakowie 8. Po południu nastąpiła jednak odwilż i deszcz zaczął padać.

— **Trzeci Promenade Concert** odbędzie się, jak już donosiliśmy, w przyszły poniedziałek w sali Redutowej. Mniemamy, że liczne zgromadzenie publiczności mogłoby sprawić, aby wieczór ten nie był jeszcze, jak to zapowiedziały damy Towarzystwa Śtej Salomei, ostatnim.

— **Mikołaj Matakiewicz** pomocnik nauczycielski szkoły Kleparskiej zakończył wczoraj życie licząc lat 24.

— **Ochrzczony i odchrzczony.** Teodor Eichel, auskultant sądu w Tarnopolu, liczący lat 33, przyjął był przed półrokiem, będąc żydem, chrzest podług wyznania ewangelickiego, a obecnie wrócił znów do judaizmu.

— **Brody** 4 listopada. Napływ żydowskiego proletaryatu z państwa rosyjskiego nieustaje do miasta naszego. Codziennie widzieć można całe rodziny na wpół skostniałe od zimna, niemające dość ubrania, by przykryć ciało, a tem mniej, by się od zimna uchronić. Mnożą się też w mieście naszem kradzieże, a liczba żydowskich ubogich prawdziwie zastraszająca. Tymczasem ajent *Aliance israelite* nie wyśle nowego transportu emigrantów do Ameryki aż w marcu. Ma przeto miasto nasze od czasu zniesienia wolnego okręgu, bardzo podupadłe setki wynędzniałych i głodnych przybyszów do wyżywienia. Nic też dziwnego, że zagrażają nam różnorodne choroby epidemiczne. Nieustała jeszcze ospa, a już się zjawił tyfus plamisty. W karczmie wśród lasu nadgranicznego położonej, gdzie codziennie do 50 przybyszów przekradających się przez granicę kwateruje, umarły już 3 dorosłe osoby, a trzy inne są ciężko chore. Czyby nienależało położyć koniec napływowi tyle niebezpiecznemu obcokrajowej ludności i zapytać pp. ajentów, na podstawie jakich to praw ściągają ludność z pod obcego rządu, by narazić ją na najstraszniejszą nędzę, tem dotkliwszą że zima tego roku tak wczesna, i nabawia miasto i tak zubożałe, niezwykłą drożyzną i chorobami epidemicznemi. Ciekawą byłoby też rzeczą wykryć powody, dla których ludność żydowska właśnie do Brodów tak tłumnie się garnie, a nietrudnoby było, zwłaszcza, że publicznie tu o tem mówią, że pewien bankier brodzki, po 5 złr. otrzymuje od *Aliance israelite* za każdego żyda, który za jego pomocą szczęśliwie przejdzie kordon i do emigracyi się zgłosi; podjął się bowiem sfinansowania tego przedsiębiorstwa, a ajenci jego, znani tu wszystkim, mają właśnie we własnym interesie namawiać współwyznawców, by przybywali do Brodów jak najliczniej.

— **Napady rozbójnicze** coraz częściej znowu powtarzać się zaczynają w różnych okolicach Królestwa Polskiego. W zeszłym tygodniu na trzech żydów jadących w nocy między Łęczycą a Gostkowem napadli jacyś niewyśledzeni dotychczas rabusie i tak ich zbili, że jeden z nich na trzeci dzień umarł. Toż samo dzieje się na gościńcu między Łodzią a Laskiem, gdzie w lesie należącym do tej ostatniej miejscowości rozbija podróżnych nocami banda uzbrojonych łotrów. W zeszły wtorek na żydówkę, wiozącą gęsi na targ, napadli rabusie, odebrali jej towar i tak straszliwie zbili, połamawszy jej ręce, że biedna kobieta na trzeci dzień wyzionęła ducha. Na tymże samym gościńcu w małym zagajniku, należącym do dóbr Dobruń, strzelono do jadącego karczmarza. Strzał był dany z fuzyi nabitej śrutem, którego kilkanaście ziarn przebiło napadniętemu burkę, nie zrządziwszy zresztą innej szkody. — Dwóch groźnych opryszków schwytano niedawno w Lubelskiem. Nazwiska ich Makarczuk i Minkiewicz. Pierwszy jest byłym strażnikiem ziemskim, który po otrzymaniu za jakieś przestępstwo dymisyi, zebrał kompanów i z nimi napadał podróżnych i włościan. Makarczuk niedawno napisał list do naczelnika powiatu z oznajmieniem, że haniebne swoje rzemiosło będzie prowadził tak długo, dopóki nie uzbiera 10,000 rubli, z którą to sumą wyjedzie za granicę i tam jak „dotychczas“ będzie „honorowym człowiekiem“. Sumy tej jednak nie powiodło mu się zebrać albowiem dawni jego koledzy, strażnicy ziemscy powiatu puławskiego, zaczajeni w pobliżu lasów chodelskich, które złoczyńca obrał sobie za rezydencyę, schwytali go i okutego w kajdany przyprowadzili do Lublina. Minkiewicz był wspólnikiem Makarczuka. — Już od kilku lat na drodze między Żytomierzem a Kijowem zdarzały się częste kradzieże. Przypadkiem dopiero wykryto w tych dniach skład rozmaitych rzeczy, pochodzących z owych kradzieży, u kupca Gusiewa w Kijowie. Okazało się iż zamożny ten kupiec, posiadający kilkakroć stotysięcy rubli majątku, był w zmowie ze złodziejami i od kilku lat sprzedawał bezkarnie skradzione towary, a mógł to robić łatwiej niż inni, gdyż posiada dwa sklepy: kolonialny i z towarami łokciowemi. Pomimo ofiarowania znacznej kaucyi, sędzia śledczy kazał Gusiewa aresztować, a sklepy i składy jego opieczętowano.

— **Sędziwy weteran** Knebel von Treuenschwert, urodzony 24 października 1787 r., umarł w d. 30 października r. b. w Hermansztadzie. Był on najstarszym z żyjących uczniów wojskowej akademii w Wiener-Neustadt, którą ukończywszy, wstąpił w r. 1809 jako chorąży do 60 pułku piechoty i w parę dni po zajęciu Wiednia przez Francuzów, dostał się do niewoli. W następnym roku przydzielony został do sztabu jeneralnego, awansował w r. 1813 na stopień podporucznika, a w r. 1814 na stopień porucznika i brał udział w wojnie 1813 aż do 1815 r., gdzie się walecznością odznaczył. W r. 1841 doszedł do stopnia majora, w r. 1842 przeszedł na pensyę, lecz znowu w r. 1846 mianowany został majorem placu w Karlsburgu, gdzie wielkie położył zasługi podczas oblężenia tej fortecy, za co ozdobiony został orderem żelaznej korony III klasy i rosyjskim orderem Ś. Anny II klasy. W r. 1850 przeniesiony został Knebel w tym samym stopniu do Hermansztadu, otrzymał szlachectwo, wszedł w r. 1858 jako podpułkownik w stan spoczynku i resztę lat przeżył w Hermansztadzie. Zmarły był ojcem fmp. i prezesa najwyższego trybunału bar. Alberta Knebla von Treuenschwert, który będąc przez czas dłuższy komenderującym w Krakowie, miłą po sobie zostawił pamięć.

— **André Gill**, sławny paryski karykaturzysta i malarz portretowy, znany dobrze nawet jako poeta, dostał jakeśmy już donieśli pomięszania zmysłów. Zdaje mu się, że jest milionowym i wielkim mężem stanu. Pierwsze objawy tej strasznej słabości okazały się w czasie jego wycieczki do Belgii. Za otrzymaniem wiadomości drogą telegraficzną jego żona i jeden z jego przyjaciół udali się na miejsce i sprowadzili go do Paryża. Tu spodziewano się w otoczeniu rodzinnem i przy odpowiedniej kuracyi zwalczyć początki obłąkania, które zdawało się zupełnie łagodnem, a po dwóch dniach spokojniejszych, w czasie śniadania w restauracyi Brebant gdzie mu kilku przyjaciół towarzyszyło, nastąpił nowy i tym razem tak gwałtowny atak obłąkania, że musiano zawieźć go nie bez trudności do zakładu doktora Blanche. Rzecz szczególna, że artysta ten, powszechnie ceniony za swój talent, pracujący nieledwie dla wszystkich dzienników illustrowanych paryskich i wydający na swoją rękę dziennik karykaturowo-satyryczny *la Nouvelle Lune* znajduje się w tak krytycznem położeniu pod względem pieniężnym, że redakcya wspomnionego dziennika ujrzała się w potrzebie otworzenia u siebie składki na pokrycie kosztów pomieszczenia go w domu obłąkanych.

Repertoar teatru.

W niedzielę 6go: *Biedni*, obraz w 5 aktach z życia warszawskiego, oryginalnie napisany przez L. Świderskiego, po raz drugi.

We wtorek 8go: *Biedni*, po raz trzeci.

We czwartek 10go: *Biedni*, po raz czwarty.

W sobotę 12go: *Dziwacy*, komedya w 1 akcie L. Świderskiego; *Po drodze*, komedya w 1 akcie Gawalewicza i *Śmierć i żona od Boga przeznaczona*, komedya w 1 akcie J. hr. Fredry (syna.)

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Dnia 4go listopada pogoda; termometr od —4·0 spadł wieczorem na —12·0 C. Barometr zaczyna opadać; rano o g. 7ej dnia 5 stan jego był 755·8 millim., termometru —12·8 C. — Wiatr półn.

W niedzielę 6go listopada: Ś. Leonarda w.; w poniedziałek 7go: ŚŚ. Herkulana, Engelberta i Wilibranda b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Koncert p. Olgi Ławrowskiej i p. Zygmunta Bürgera.

Wśród seryi koncertów, jakie w tej porze zapowiedziane są w mieście naszem, pierwszym był wczoraj koncert w sali hotelu saskiego wykonany przez pianistkę p. Olgę Ławrowską i wiolonczelistę p. Bürgera, których gra uzyskała pochlebne ocenienie w Pradze i Wiedniu, gdzie dawali koncerta. Koncert rozpoczął się sonatą (op. 18) Rubinsteina na fortepian i wiolonczelę, w której oboje koncertanci byli czynni i wykonali ją z sumienną precyzyą. Środkowa część sonaty szczególnie miłe wywarła wrażenie. P. Ławrowska jest uczennicą Henselta, najlepiej też odegrała kompozycyę swego mistrza, znaną Etudę: *Si Oiseau j'étais*; zresztą gra jej odznaczająca się w drobniejszych szczegółach elegancką precyzyą, nie sięga jednak po za granicę wprawy małych rąk kobiecych i nie wznosi się do uniwersalnego mistrzostwa, co się mianowicie okazało w odegraniu walca Chopina. P. Bürger znany już w Krakowie, gdzie przed laty dziesięciu jako młodzieniec występował w koncercie Rosenthala, należy w obecnym czasie do rzędu znakomitszych wiolonczelistów. Posiada on zadziwiającą łatwość w zmianach aplikatury i wywiera grą swoją czystą, we wszystkich tonach pełną, a delikatną i rzewną w tonach flażoletowych, wrażenie, które się wczoraj posuwało prawie do zapału, mianowicie podczas odegrania kompozycyi Schumana, przerobionej na wiolonczelę, p. t. „marzenie“, którą koncertant wskutek grzmiących oklasków powtórzył. Zamiast programem objętych w końcu „Airs baskyrs“ Piattego, odegrał p. Bürger wdzięcznego „mazura“ kompozycyi wiolonczelisty Poppera.

Na posiedzeniu komisyi akademickiej historyi sztuki dnia 3go b. m. przewodniczący profesor Łuszczkiewicz wykazał na licznych rysunkach pomiarowych zdjętych tego roku w Wąchocku, system konstrukcyjny klasztornego kościoła, który uważa jako najwyższe rozwinięcie zasady kiełkującej w innych naszych cysterskich budowach XIII wieku.

Liczne lokalności klasztorne romańskie znalazły się w tem opactwie, w szczególności oglądano rysunki refektarza, kapitularza, ogrzewalni i dormitarza i zastanawiano się nad ich piękną ornamentacyą w kamieniu kutą.

Następnie sprawozdawca przeszedł do opisania stanu opactwa w Jędrzejowie i zwrócił uwagę na niektóre zabytki zbadane przez niego w Gnieznie i Poznaniu a odnoszące się do malarstwa średniowiecznego i architektury.

W dyskusyi zabierali głos pp. Paweł Popiel, prof. Odrzywolski i prof. Łepkowski.

Koło art.-lit. otrzymało następujący list z Zagrzebia:

Nadesłaną nam łaskawie kwotę 500 złr. uzyskaną z rozsprzedaży albumu artystycznego a przeznaczoną na wsparcie poszkodowanych mieszkańców naszego grodu otrzymaliśmy, a za ten wielkoduszny dar składam Szanownemu Zarządowi Koła w imieniu Zwierzchności miasta Zagrzebia najserdeczniejsze podziękowanie.

Prezydent miasta
Dr Hofman.

Szwoszowice. O dzisiejszym stanie zakładu kąpielowego w Szwoszowicach, ogłosił Dr T. Siewruk sprawozdanie w Tygodniku lekarskim wychodzącym w Warszawie pod tytułem *Medycyna* (Nr. 44).

P. Sara Bernard wystąpiła przedwczoraj w Wiedniu w *Damie Kameliowej*. Występ słynnej artystki był jednym wielkim tryumfem i jedną wielką owacyą. Bliższe szczegóły znajdują się w naszym liście wiedeńskim Wśród aktów udali się za kulisy ambasadorowie Duchatel, Oubril, Elliot; dalej ks. Metternich i inni, aby złożyć artystce życzenia z powodu powodzenia. Dzienniki przepełnione są opisem toalet p Sary Bernard, które mają być arcydziełami sztuki krawieckiej.

Rozmaitości.

(Zarys literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu, przez Dra Piotra Chmielowskiego. Wilno. — Wydawnictwo E. Orzeszkowej).

Przed parą miesiącami wyszła w Wilnie książka o powyższym tytule. Wyszła w Wilnie, tam, gdzie tak długo książek polskich nie drukowano, napisał ją ten, który według wszelkiego prawdopodobieństwa, ma zająć jedyną katedrę z wykładem polskim na uniwersytecie warszawskim. Wahaliśmy się też długo, ażali godzi się wytknąć to, co nas w tej pracy razi, co nas boli i niopokoi, jeśli ją mamy brać, jako zadatek stanowiska przyszłego profesora literatury polskiej. Na szczęście mamy inne, choć także niewolne od zarzutów, świadectwa gruntownej pracy, estetycznego znawstwa, i wyższego talentu p. Piotra Chmielowskiego. Talent przeważnie krytyczny i analityczny, naznaczył się już świetnie, choć zawsze jednostronnie w studyum nad Henrykiem Rzewuskim, z jednostronności wpadał w brutalność, z analizy w negacyą, z krytyki w zaczepkę w ocenie listów Odyńca. Był to raczej pamflet, niż krytyka. Przypisywać można było tylko namiętności stronnictwa, takie poniewieranie starca za to, że jeszcze nie przekwitła łąka jego poezyi; ten, co ją deptał nie czynił tego z igraszki młodzieńczego wieku, ale według uprzedzeń szkoły, której stał się wyznawcą.

Nawet sam Mickiewicz nie uszedł tam nagany, za to, że nie był dość biegłym w naukach przyrodniczych Późniejsze rozprawy p. Chmielowskiego, dozwalały spodziewać się, że estetyk zwycięży wreszcie polemistę, a metoda obserwacyi i analizy, wyprowadzi autora z jednostronności doktrynerskiej, wyleczy z gorączki pozytywizmu i dozwoli zająć stanowisko objektywne, jak to się stało z pisarzem tej miary, co H. Taine. Nie weźmie nam pewno p. Chmielowski za złe tego porównania i tego życzenia, aby podobny przeszedł on proces myśli, w tej samej metodzie obserwacyi.

Najświeższa publikacya p. Chmielowskiego okazuje, że ten proces jeszcze się u niego nierozpoczął, że nie idzie on torem francuskiego mistrza i nie przebywa tych stadyów, jakie rozdzielają pierwsze prace Taina od jego studyów nad literaturą angielską lub rewolucyą francuską

Metoda obserwacyjna, tak jak ją pojmują Francuzi, jak ją praktykował Taine, nawet pozytywizm francuski tak jak go wyznawał Littré, winien być antitezą wszelkiego dogmatyzmu. Ze zdaniem tem. jak z wieloma rzeczami zapożyczanemi, spotykamy się w kiążce p. Chmielowskiego, a jednak książka przekonywa nas, że jej autor stoi jeszcze na stanowisku dogmatycznem szkoły czy szkółki, do której należy. Na pozór spokojny w sądach swych, jest on w gruncie uprzedzonym i niesprawiedliwym, bo stoi pod sztandarem zasad, naukowych w dogmata zamienionych. Zna on tylko dwie farby czarną i różową, i temi farbami maluje pisarzy i ich dzieła, według tego, czy się zbliżają do dogmatu, który on wyznaje, czy stoją pod jego sztandarem, lub należą do przeciwnego obozu, wyznają odmienny dogmat. Z rzadka spotykają się tu nawet cieniowania pośrednich kierunków: wszystko co stare, nie ma racyi bytu, wszystko co młode, co spycha i roztrąca pracowników dnia wczorajszego jest tem samem liberalne, postępowo-pozytywne, posiada klucz przyszłości i mimo niektórych usterek jedynie zasługuje na sympatyą i uznanie. Dogmatyczność p. Chmielowskiego przechodzi niekiedy w fanatyzm, nie ma już żadnego wyrozumienia dla stanowiska wyznaniowego, a słowo ultramontanizm ma pod jego piórem to samo znaczenie co: *guarda e passa!*

Dziwne zaiste czyni wrażenie, gdy się przeczyta na czele tak mądrej i bezstronnej książki, jaką jest wyż przytoczonego Taina trzechtomowe studyum o rewolucyi francuskiej. wyznanie autora, że nie ma i nie znalazł żadnego politycznego przekonania. Jest to zapewne nader smutny rezultat metody analitycznej i obserwacyjnej, bez żadnych zasad z góry powziętych. Ale trzeba przyznać, że badacz był wiernym do końca swej metodzie, że kładł na równe szale wszelkie przekonania i wszelkie czyny. Wolimy przeto taki szczery brak zasad, niż ów dogmatyzm, który pozytywiści warszawscy pozapożyczyli od Niemców, a który jest źródłem powierzchownych i płytkich poglądów, stronniczych i niesprawiedliwych sądów w książce tak uzdolnionego autora, jakim okazał się w innych pracach p. Chmielowski.

Książka ta rozdziela się na dwie części: „Przekonania i dążności“, „Osoby i dzieła“.

W pierwszej tedy części szukamy wątku filozoficznych, społecznych, naukowych i politycznych przekonań autora. Chcemy w tym rozbiorze zastósować się całkowicie do wymagania, jakie sam autor stawia na końcu swej Przedmowy: „jeżeli jaki ustęp razić będzie **pewne zwyczajem uświęcone przekonania**, prosiłbym o najsurowszą jego ocenę, byleby tylko wolną od posądzań i insynuacyj“. Razi nas nietylko wiele ustępów, ale całość broszurowego zakroju, lecz dalecy „od wszelkich posądzeń i insynuacyj“ przyjmując z góry najlepszą autora wiarę i wolę, wszystko, co w szczegółach zarzucić byśmy mu mogli, przypisujemy błędnemu stanowisku, z którego wychodzi. Aby przedział między naszem stanowiskiem, także dogmatycznem, a stanowiskiem autora zmniejszyć, nie będziemy go sądzić „w imię uświęconych zwyczajem przekonań“, ale wyjdziemy na pół drogi, na grunt neutralny przedmiotowości, metody analitycznej, obserwacyjnej, choć według naszych przekonań wydaje ona nam się jeszcze niedostateczną, nie będziemy od niego więcej żądać tylko owej objektywności. W teoryi jednak jak w zastósowaniu na każdej karcie okazuje on się dogmatykiem drobnego kościółka i ciasnej sekty pozytywistów warszawskich i dla tego książka jego wywołała bolesny zawód, gdyż mieliśmy nadzieję, że Piotr Chmielowski wyrobi sobie prędzej odrębną i samodzielną drogę.

L. D.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Wiednia 4 listopada.

☐ Wiedeń mieści obecnie w murach swoich dwie znakomite osobistości, p. Sarę Bernard i p. Wereszczagina. W salonach „Künstlerhausu“ taki natłok ludzi od kilku dni, jakiego starzy nie pamiętają. Na przedstawienia p. Bernard nie można dostać miejsca za żadną cenę. Zapomniano już o pobycie króla i królowej włoskich, nie mówią już wcale o przyszłym zjeździe Cara z Cesarzem Franciszkiem Józefem, p. Bernard i p. Wereszczagin opanowali całkowicie opinię publiczną i są dzisiaj jedynym przedmiotem rozmowy. Spotkasz znajomego na ulicy, pierwsze ci rzuci zapytanie: „Widziałeś pan wystawę obrazów Wereszczagina?“ lub: „byłeś pan w „Ringtheatrze“?“ W kołach dziennikarskich to samo, polemizują bez końca i suszą głowę nad tem, co pisać o obrazach rosyjskiego artysty i o grze p. Sary Bernard. Robią przytem porównania, bo jest to zwyczajem krytyków niemieckich mierzyć wszystko obce własną miarą i sądzić rzeczy z własnego punktu, t. j. z punktu niemieckiego. Tak naprzykład porównywają p. Bernard z p. Wolter, a p. Wereszczagina z Grottgerem. Wszyscy ci mistrze nic wspólnego ze sobą nie mają. Słyszałem wprawdzie i w Paryżu krytyków porównywających p. Bernard z p. Rachel. Przytoczyć tu muszę słowa samej Sary Bernard, któremi scharakteryzowała siebie i swoją sławną poprzedniczkę: *Rachel était une nature, passionée au plus haut dégré, son elément c'était la haine, la fureur; moi je suis une nature nerveuse, et mon domaine c'est la douleur et la joie.* I tak naprzykład w *Fedrze* w drugim akcie, powiada p. Bernard, jestem wyższą od Rachel, w czwartym zaś muszę jej ustąpić pierwszeństwa. Co zaś do pani Wolter, to znajduje ją p. Bernard za ciężką i jak wogóle tragicy niemieccy, trzymającą się pewnych zasad dawnej szkoły. Dykcya, każdy ruch musi być naprzód wystudyowany, pełen spokoju i godności.

Ja zaś, powiada p. Sara, niemam żadnych doktryn *et je joue Fèdre comme une femme moderne*. Ideał poety, powiada ona, jest do osiągnięcia. Wolter chce go osiągnąć i robi abstrakcyę własnej osoby; ja tego nie mogę i gram rolę (*à ma manierę*) na swój sposób, i, być może jest to wielkiem błędem, ale nie mogę się pozbyć mojej indywidualności na ziemi. Jabym powiedział że pani Wolter stoi niezaprzeczenie wyżej w dziedzinie tragedyi, Sara Bernard nieda się porównać w rolach salonowych, jakby dla niej stworzonych. Ostatnie przedstawienie damy kameliowy jest tego dowodem i krytycy tutejsi będą musieli uznać wyższość pani Bernard. W Wiedniu nie widziano jeszcze roli tej w taki sposób oddanej, i tem tłumaczyć można uniesienie z jakim oklaskiwano p. Bernard w trzecim, czwartym i piątym akcie w damy Kameljowej, *Frou-frou* i *Adrienne Lecouvrer* należą do najlepszych ról p. Bernard. W Fedrze zdaniem moim tutejsza krytyka odda palmę zwycięstwa pani Wolter.

Z Wiednia p. Sara Bernard jedzie do Pesztu, potem do Odessy, Warszawy, Moskwy i Petersburga. O Warszawie powiedziała mi, że się mocno cieszy wystąpić przed publicznością, którą kocha i której dobrego przyjęcia jest pewna. W Warszawie zamierza ona także wystąpić na korzyść biednych i zapłacić dług *que les Français ont contracté vis-à-vis des Polonais pendent la dernière guerre*. Z Petersburga p. Bernard powraca do Wiednia i po kilku przedstawieniach jedzie na Wschód. W maju ma wrócić do Paryża i wystąpić w teatrze francuskim (*Théatre français*) w sztuce, którą dla niej pisze w tej chwili p. Sardou. Przy tej sposobności, ma zapłacić resztę kary swojej — stotysięcy franków. Stale pozostać w Paryżu p. Bernard nie myśli, gdyż wędrówki artystyczne przypadają jej bardziej do smaku. Użalała się p. Bernard przedemną, że ceny biletów tak poszły w górę; ona nic na tem nie zyskuje a publiczność więcej wymaga. Zresztą powtarza się to wszędzie, i, jak mi opowiadała; w Nowym Jorku licytowano bilety w samym teatrze i ceny lóż dochodziły do półtora tysiąca franków.

W Poniedziałek p. Bernard będzie przyjmowała znajomych swoich w swem prowizorycznem atelier, które p. Jaunere urządza w salonie Ringteatru. Będziemy tam oglądać jej arcydzieła malarskie i rzeźbiarskie. Wszystko już oddawna sprzedane, ale p. Bernard ciekawa jest sądu tutejszej publiczności o swoim talencie na polu sztuki plastycznej, którego w Paryżu, jeśli sobie przypominacie, żadną miarą uznać niechciano.

O trupie artystów, towarzyszącej pani Bernard, tyle powiedzieć mogę, że nie jest tak złą, jak się powszechnie spodziewano.

A teraz pozwólcie mi jeszcze powiedzieć kilka słów o p. Wereszczaginie. Najprzód powiem, że śmiesznem i niezrozumiałem dla mnie jest porównanie tego artysty ze ś. p. Grottgerem. Nie chcę bynajmniej ujmować zalet p. Wereszczaginowi, ale zdaniem moim nasz malarz rodak stoi na wyżynie, do której się mistrz rosyjski nigdy nie podniesie. Grottger był malarzem poetą, p. Wereszczagin jest moralnym realistą w najrozciąglejszym tego słowa znaczeniu. Historya wojny pierwszego budzi strach, sposób opowiadania drugiego budzi oburzenie. P. Wereszczagin jest Zolą w malarstwie; podziwiając rysunek i koloryt jego, przychodzi żałować, że użył pędzla swego do oddania tych wszystkich okrucieństw wojny, o których wszyscy wiemy, które mogliśmy widzieć własnemi oczami, i które budzą tylko wstręt i ochydzenie. Sztuka malarska, jak każda inna, nie powinna się zniżać i szukać takiego przedmiotu. Nie zgodzę się także nigdy z tymi, którzy upatrują w tym kierunku jakiś wyższy cel moralny. Piramida z czaszek ludzkich którą p. Wereszczagin wymalował na cześć dzisiejszych, przeszłych i późniejszych zwycięzców, nie zmieni toku historyi i nie powstrzyma narodów od wojny. Jak trudno dopatrzeć moralnego kierunku w Nanie i innych dziełach p. Zoli, tak trudno przypuścić aby się sam p. Wereszczagin łudził nadzieją wstrzymania złego. Nie, zdaniem moim, tylko Rosyanin mógł się podjąć takich malowideł jak naprzykład lazaret w Plewnie lub egzekucye na polu bitwy. Realizm posunięty do ostateczności. Każdy odwraca się ze wstrętem, i mimowoli nasuwa się pytanie, dla kogo malował p. Wereszczagin i kto zechce zdobić salony tego rodzaju malowidłami. W kolekcyi wystawione są piękne sceny, szczególnie po Indyach i Turkiestanie. Makartowi zarzucają że nie wymalował dotąd obrazu, na którymby nie było czerwonej firanki, czerwonego obicia lub sukni i nazwano ten kolor *makart-roth*. Biały kolor zdaje się być przeważnie kolorem p. Wereszczagina. Na każdym obrazku widzimy śnieg lub marmur, oddane wprawdzie z podziwienia godną techniką. Rysunek p. Wereszczagina jak styl p. Zoli są świetne, ale obaj artyści należą do tej samej szkoły i bruk paryski mógł tylko wydać jednego i skrzywić zupełnie kierunek drugiego. Studya swoje, jak wiadomo, odbywał p. Wereszczagin w Paryżu. *M. N.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej*: z dnia 3 listop. — **Wiedeń**: pszenica 12·30 do 13·— złr.; żyto od 09·30 do 09·80 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 34 25 do 34·50 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·87 do 12·90 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 13 50 od —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 232·50 żyto —·— złr.; spirytus loco 56·50; olej rzepakowy 60 80 złr. — **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 66 10 złr.; olej rzepakowy 77·75 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów złr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. złr.	c.	Razem złr.	c.
1881						
Od 11go do 20go października	244,503	80	52,475	92	296,979	72
Od 1 stycznia do 10go października	5,951,442	19	1,305,801	40	7,257,243	59
Razem	6,195,945	99	1,358,277	32	6,554,223	31
1880						
Od 11go do 20go października	254,559	46	64,102	65	318,662	11
Od 1 stycznia do 10go października	5,913,748	26	1,503,024	24	7,416,772	50
Razem	6,168,307	72	1,567,126	89	7,735,434	61

Wiedeń 4 listopada.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku dziś także panuje zastój zupełny; not. nom. bez zmiany 34·50 złr.

Peszt, 3go listop.: —·— —·— złr. — **Wrocław**, 3go listop.: w miejscu 49·60 mrk. ofiarow. na listopad 49·50 mrk. ofiarow. — **Szczecin**, 3go listopada: w miejscu 49·70 mrk., na listopad 50·40 mrk., na listopad-grudzień 50·10 mrk., na wiosnę 51·70 mrk. — **Berlin**, 3go listopada: w miejscu 50·80 mrk., na listopad 51·30 mrk., na listopad-grudzień 50·80 mrk., na kwiecień-maj 52·30 mrk. — **Paryż**, 3go listopada: na ten miesiąc 62·50 frk., na grudzień 63·— frk., na styczeń-kwiecień 64·— frk., na maj-sierpień 64·75 frk.

Nafta. **Wiedeń** 4go listopada: za 100 kilo z dworca z cłem 15·75—16·— złr.— **Tryest**, 3go listopada: za 100 kilo bez cła 10 25 —·— złr.— **Brema**, 3go listopada: za 50 kilo 7·50 mrk. — **Hamburg**, 3go listop.: w miejscu 8·— mrk., na listop. 7·90 mrk., na listopad-grudzień 8·— mrk.— **Antwerpia**, 3go listopada: za 100 kilo 19·— frk.— **Nowy Jork**, 3go listop.: za galonę 7¾ ct. pap., w Filadelfii 7½ ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Politik donosi, że minister Dunajewski w swojem *exposé* finansowem oświadczy się za stopniową reformą podatków stałych. Najpierw przyjdzie kolej na podatek osobisty dochodowy i na podatek zarobkowy.

Telegramy własne „Czasu“.

Berlin 5 listopada. *Börsen Ztg* donosi: Kaznodzieja nadworny **Stöcker** miał otrzymać dymisyę; z innej zaś strony głoszą, że usunięcie Stöckera miało być wniesione, ale jeszcze nie zapadło postanowione. *National Ztg* nadmienia z powodu nieprzyjścia do skutku zjazdu Cara z Cesarzem Austryackim, że zostaje to w związku z podróżą ministra komunikacyj, którą tenże przedsięwziął dla zbadania bezpieczeństwa kolei petersbursko-warszawskiej. Znalazł on jeden most kolei podminowany; od tej chwili nie ma już mowy o podróży Cara. Sądzą jednak, że widzenie się obu Cesarzów nie jest zaniechane zupełnie. *Kölnische Ztg* donosi, że wojsko francuskie stojące pod Kairuan w sile 20,000 ludzi, nie może tam dłużej pozostać, gdyż deszcze jesienne zamieniają okolicę w jezioro, a stan zdrowia wojska nie jest zadawalający, panuje tam bowiem biegunka.

Paryż 4 listopada. W Izbie deputowanych postawiono trzy interpelacye tyczące się Tunisu. **Ferry** oświadczył, że udzielone zostaną potrzebne wyjaśnienia. Izba naznaczyła rozprawy nad interpelacyami na jutro.

Medyolan 5 listopada. *Perseveranca* donosi z Rzymu: Spotkanie się monarchów w Wiedniu zdolnem jest może sprowadzić jakąś zmianę w łonie gabinetu. Partya radykalna w Rzymie jest silna i zniechęcona; mogłoby przyjść do wstąpienia **Zanardellego** do ministeryum.

Petersburg 4 listopada (pocztą do granicy pruskiej). Rokowania z Rzymem nie idą dość spiesznie wskutku naprężonych wymagań Watykanu. Ministeryum spraw zagranicznych zmuszonem jest wysłać do Watykanu nowego pełnomocnika. **Mossołow** nie wraca, lecz jak słychać, **Buteniew** sam jeden będzie prowadzić w Watykanie sprawę Rosyi.

Madryt 5 listopada. Królowa, która od 12 dni była cierpiąca, zupełnie wyzdrowiała.

Tunis 5 listopada. Bej odpowiadając Roustanowi na życzenia z powodu święta bejramu, wyraził zupełną uległość dla Francyi, bez której moralnego i materyalnego poparcia Tunis byłby stracony.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 listopada. Wydział finansowy delegacyi węgierskiej przyjął budżet ministerstwa skarbu. Minister skarbu **Szapary** oświadczył, że niedobór ceł jest tylko pozorny, gdyż będzie pokryty podatkiem konsumcyjnym a nawet pozostanie jeszcze dla węgierskiego skarbu nadwyżka czterech milionów. Szlavy oznajmił, że wniosek ustawy o pensyach jest gotowy, a wniosek ustawy o organizacyi wspólnej Izby obrachunkowej ma niebawem być wzięty pod rozwagę.

Kursa. — **Wiedeń** 5go listopada 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·75. — Renta srebrna 77·75. — Renta złota 93 95. — 6% Renta złota węgierska 119·—. — Losy z roku 1860 132·60. — Akcye Banku Narodowego 824·—. — Akcye kredytowe 366·80. — Londyn 118·45. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·37½. — Lombardy 149·75. — Losy 1864 roku 172·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 315·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 177·50.— Akcye kolei węg. płn.-wschodn. 167·25.— Anglo-Bank 152·75. Obligacye indemn. galicyjs. 101·75. — Losy prem. węgierskie 122·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 148·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 224·—. — 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. — Marki 57·90 Ruble 125·37. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 102.50 — Nowa renta papierowa 89·75 złr. — 4% Renta węgierska 93·90.

Usposobienie giełdy: —

Sprostowanie.

Już po wydrukowaniu pierwszej stronnicy dzisiejszego numeru, w znacznej części nakładu spostrzegliśmy błąd drukarski, który się wcisnął do listu p. Klaczki. Mianowicie zamiast „ze względów **prywatnych i poważnych**“ — powinno być **przeważnych**.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 5 listopada.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 50	126 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 55	5 65
20-frankówka	9 34	9 44
Imperyał ważny	9 60	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	104 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	96 25	97 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	100 50	102 —
6% listy „ banku hipot. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 —	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	99 50	101 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	103 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser- I [za 100 rubli]	97 — (rub. kop.)	99 — (rub. kop.)
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50	98 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	83 25	85 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	315 —	317 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	176 —	178 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308 —	318 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	21 —	22 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdod. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 4 Listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 70	76 85
4⅕% „ srebrna	77 80	77 95
4% „ złota	94 15	94 30
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 50	123 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 25	132 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 25	133 75
„ „ 1864 „ 100 „	172 75	173 —
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	172 —
Losy Como-Renten	29 50	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	100 50	101 —
Galicyjskie „ „	100 75	101 25
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 50	100 —
Węgierskie „ „	99 25	100 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 50	99 -
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	131 75	132 25
6% Renta węgierska złota	118 95	119 10
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 25	96 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	154 50	154 75
Boden-Credit węgierskie 140 „	280 —	— —
„ „ austryackie 80 „	287 —	288 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	368 —	368 25
„ „ węgierskie 200 „	364 75	365 —
Depositen-Bank 200 „	293 —	296 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	880 —	890 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	828 —	830 —
Unionbank 100 „	144 25	144 50
Verkehrsbank ogólny 140 „	152 50	153 —
Wied. Bankverein 100 „	141 —	141 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	173 —	173 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	568 —	570 —
Elżbiety 210 „ „	215 —	215 25
Linz-Budweis 200 „ „	190 —	191 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	183 25	184 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2375	2380
Franciszka Józefa 200 „ „	194 75	195 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	317 —	317 50
Koszycko-Oderberg 200 „ „	148 50	149 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	177 50	178 —
Nordwest austr. 200 „ „	226 50	227 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	247 25	247 75
Rudolfa 200 „ „	168 50	169 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	167 75	168 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	338 50	339 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	151 50	152 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	248 25	249 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	165 —	165 50
„ Nord-Ost 200 „ „	167 25	167 75
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	170 —	170 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 50	118 75
5% „ „ papier. 33 lat	100 30	100 70
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	107 —	108 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	-- —	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 40	97 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 50	101 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 50	101 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 75	102 25
6% „ „ Włość. „	100 10	100 40
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 25	100 40
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	98 75
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 75	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	94 —	94 25
Alföld-Fiume 200 „ „	94 50	94 80
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	98 —	99 —
„ Em. 1862 300 „ „ „	98 —	98 50
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 75	— —
„ Em. 1870 200 „ „	99 75	100 25
„ „ 1872 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 90	101 20
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 75	105 25
„ „ wal. austr. „	101 —	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	107 —
„ poż. 14 milion. 1872 „	106 25	106 75
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 75	105 25
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	102 —	102 30
„ „ Em. 1873 200 „ „	101 50	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 50	100 —
„ II „ 1867 300 „ „	93 —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	94 90	95 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 25	94 75
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	100 —
„ III „ 1868 300 „ „	95 —	95 30
„ IV „ 1872 300 „ „	94 75	95 -
Nordwestb. austr. 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	101 10	101 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 75	— —
Rudolfa 300 „ „	98 —	98 50
„ Em. 1869 300 „ „	97 75	98 —
„ Em. 1872 300 „ „	97 75	98 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 75	115 25
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	90 90	91 20
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	173 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	131 25	131 75
„ 200 złr. 5%	115 75	116 25
Theissb.-Gesell. „ „	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	92 75	93 25
„ „ II Em. 200 „ „	90 90	91 30
„ Nordost 300 „ „	91 75	92 25
„ „ złotem 200 „ „	111 20	111 50
„ Westbahn 200 „ „	— —	94 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	93 75
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 25	116 75
Premiowe Wiedeńskie „ 100	130 50	131 —
„ Węgierskie „ 100	123 —	123 50
3% „ Tureckie fr. 400	22 60	23 —
Kredytowe złr. 100	178 50	179 —
Clary złr. 42	40 —	40 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 —	113 50
Inszpruku „ 20	22 75	23 50
Keglewicha „ 10½	16 75	— —
Krakowskie „ 20	21 50	22 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	39 50	40 25
Palfy „ 42	38 —	38 50
Rudolfa „ 10½	19 25	19 75
Salma „ 42	52 —	52 50
Salzburgskie „ 20	22 50	23 —
St. Genois „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie „ 20	25 40	25 80
4½% Tryesteńskie „ 105	127 50	128 50
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	30 75	31 25
Windischgrätza „ 21	— —	41 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20 frankówki	9 37	9 38
Imperyały rosyjskie	9 66	9 68
Funty szterl. angielskie	11 78	11 83
Liry tureckie złote	10 75	10 77
Marki niemieckie za 100 marek	57 90	57 95
Rubel papierowy za 100	125 50	126 —

Lwów 4 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	306 —	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 75	101 75
4% „ „ „ „ „	96 50	97 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 75	101 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	101 —	102 —
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 3 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	97 15
kupon	— —	— —
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	97 —
kupon	— —	181 —
4% Listy likwidacyjne	— —	84 75
kupon	— —	168—

Kawiarnia do sprzedania.

Z powodu dłuższej słabości mam zamiar sprzedać z wolnej ręki kawiarnię, istniejącą od 8 lat w Krzysztoforach, w głównym Rynku w Krakowie. Bliższa wiadomość na miejscu. (2933-2-)

S. Rehman.

Cech rzeźniczy ma realność do sprzedania

pomiędzy nowym budynkiem cechowym a realnością p. Umińskiego. — Bliższa wiadomość u p. *Stanisława Armółowicza*, starszego zgromadzenia rzeźników. [2976-2-3]

ABRICOTINE

Likier wytworzony z wyśmienitego owocu Moreli

LIQUEUR D'OR

Wzmacniający i ułatwiający trawienie

Fabryka specyalna u Pana Garnier w ENGHIEN-LES-BAINS, POD PARYŻEM.

Dostać można w KRAKOWIE: w cukierni PP. *Reimana i Hendricha* i w składzie P. *Hawełki.*

(2718-5-)

Tylko na giełdzie!

można przy tak korzystnym czasie zarówno przy podnoszących się jak spadających kursach z kwotą 100 złr. łatwo zyskać 10—20 złr. na tydzień. Na listy odpowiadam natychmiast.

Franciszek Friedländer,

kantor bankowy i wymiany

w Wiedniu, I, Rothenthurmstr. 24.

(2910-2-4)



Wyborne zegarki najtaniej na składzie zegarków od 32 lat renomowanym u

M. HERZ,

FABRYKANTA ZEGARKÓW

we Wiedniu, Stefansplatz Nr. 6.

Rzetelna gwarancya. Największy wybór dokładnie zregulowanych genewskich zegarków kieszonkowych, ocechowanych w c. k. urzędzie cementniczym. Cylindry do polowania i pracy po 7,8 zł.

Srebrne zegarki	cylindrowych	8, 10, 13	i wyżej
„ „	kotwiczne	14, 16, 20	
„ „	remoatery, ciężkie	14, 20, 30	
Srebr. i pozł.	zegarki damskie	12, 15, 18	
Złote zegarki	damskie	18, 25, 40	
„ „	cylindrowe męzkie	28, 32, 35	
„ „	kotwiczne	35, 40, 50	
„ „	remontery	40, 60, 80	
„ „	damskie remontery	28, 40, 60	

Srebrne łańcuszki do zegarków od 2 złr. do 12 złr., złote łańcuszki po złr. 18 do 100 złr. Zamówienia załatwiają się bezwłocznie za zaliczeniem. Coby się nie podobało będzie wymieniane. Przyjmuje zegarki i kosztowności w zamianę. Zakład dla reparacyi. 2842-3-3)

UWAGA! Moich zegarków od najtańszych do najdroższych gatunków o których dokładności i trwałości posiadam najchlubniejsze uznania od moich najdawniejszych odbiorców, proszę nie b.ać za ogłaszane przez innych podłego towaru.

Liczne świadectwa **najsłynniejszych** lekarzy. — **Medale** z różnych **wystaw.**

PRZEZ 30 LAT WYPRÓBOWANA

woda anaterynowa do ust

Dra J. G. Poppa,



c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, **I., Bognergasse 2.**

Radykalny środek leczniczy na każdy ból zębów, tudzież każdą chorobę jamy ustnej i dziąseł. Uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi. **1 wielka flaszka złr. 1·40, 1 średnia 1 złr., 1 mała 50 c.**

C. k. nadw. dentysty Dr. Poppa

Roślinny proszek do zębów sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.

Anaterynowa pasta do zębów w słoikach szklannych po złr. 1·22, uznany środek do czyszczenia zębów.

Aromatyczna pasta do zębów, najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów. sztuka 35 c.

Plomba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 2·10.

Mydło ziołowe, bardzo przyjemny i najlepszy środek do upiększenia cery. Cena 30 cent. [944-16-19]

Uprasza się Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W Jahn, J. Zaplątalski, W. Fenz, E. Stockmar apt. J. Trauczyński apt. „pod Koroną", Antoni Dylski aptek. „pod Złotą Głową", W. Kotajny róg ulicy Brackiej, dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skakalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w WIELICZCE p. B Miczyński aptek.; w WADOWICACH pp. Ign. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Keler apt.; w SUCHY p. Maier; w KENTACH p. Fuchs apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt i Ign. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp.; w BUSKU p. E. Wysoczański aptek.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.



Jedynie tylko u mnie największy wyłączny skład **oryginalnych** maszyn do szycia Singera, Howego i Welera Wilsona. Sprzedaje z pięcioletnią gwarancyą i dokładną nauką. Zwracam szczególną uwagę na zwijacze przy maszynach Singera, które **same bez pomocy zwijają**, przyczem werk od maszyny stoi i przestają same zwijać jak są nawinięte. **Tylko oryginalne Singera** mają ten patentowy zwijacz, którego doskonałość podwoiła u mnie sprzedaż tychże maszyn, ponieważ maszyna prawie podwójnie tak szybko szyje i nie podlega nigdy zepsuciu. Wyłączne zastępstwo tych maszyn otrzymałem, ponieważ jestem fachowym, a zatem mogę najdoskonalej wypróbowane maszyny odstawiać. Ostrzegam zarazem Szan. Publ. przed ajentami, którzy tylko okrzykują i zwracają uwagę na przerozmaite napisy i marki na maszynach, chcąc przez to zakryć starożytność systemu, nie mogąc rzeczywistych ulepszeń przedstawić. Ja jedynie zwracam uwagę na **certyfikat oryginalności** potwierdzonym przez firmę Frister Rossmanna, który załączam przy każdej maszynie i wspomnione ulepszenia, **cichy i łatwy bieg,** który tylko w moich maszynach znaleźć można. (2055-5-)

Dla ułatwienia sprzedaży przyjmuję wypłaty tygodniowe **po 1 złr.** Nieodpowiednie celowi maszyny przyjmuję w zapłacie.

Z uszanowaniem *H. Niemetz.*

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem rozpoczyna się IX. królewsko węgierska

państwowa loterya dobroczynna

której czysty dochód wskutek Najw. postanowienia Jego Ces. i król. Apostolskiej Mości z dnia 14 stycznia 1881 roku,

ma być użytym w połowie, względnie $^3/_6$ części na korzyść funduszu założonego na wsparcie niezamożnych wdów i sierót po król. węg. urzędnikach, $^1/_6$ części na wsparcie Towarzystwa krajowego węg. kobiet $^1/_6$ części na 1 peszteńskie Towarzystwo jasełkowe, wreszcie $^1/_6$ części na wsparcie peszteńskiego Elisabethinum.

Ogólne wygrane ustanowione na 3349

wynoszą wedle poniższego rozkładu gry

220,000 złr. mianowicie:

1 główna wygrana z	**70,000** złr.	w obligacyach 5% węg. renty papierowej	2 wygrane po	**5,000** złr.	10,000 złr.	w gotówce
			8 „ „	**2,500** „	20,000 „	
			5 „ „	**1,000** „	5,000 „	
1 „ „ „	**25,000** „		30 „ „	**500** „	15,000 „	
			100 „ „	**100** „	10,000 „	
			200 „ „	**50** „	10,000 „	
2 „ „ po 12,500 złr.	25,000 „		3000 „ ser. „	**10** „	30,000 „	

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 5 grudnia 1881 r.

s kosztuje 2 złr. w. a.

Losy są do nabycia: w dyrekcyi loteryjnej w Budapeszcie (Peszt, główny urząd cłowy, półpiętrze) we wszystkich urzędach loteryjnych, solnych i podatkowych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych i w miejscach sprzedaży losów ustanowionych we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach.

K. węg. Dyrekcya loteryi

Adam v. Freyseysen. radca sekcyjny w król węg, minist. skarb. i dyrektor loteryjny.

Budapeszt, 23 października 1881 r.

(Za przedruk nie płaci się.) (2828-3-6)

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (2088 7-11)

TASIEMCA

z głową, usuwa za **poręczeniem** bez niebezpieczeństwa i bólu, oraz bez kuracyi głodowej, w **przeciągu 2 godzin,** lekarstwo apteki „zum hl. Georg" w **Wiedniu,** V., Wimmergasse Nr. 33. (2737-3-12)

C. k. uprz. galicyjski

ZAKŁAD KREDYTOWY WŁOŚCIAŃSKI

oprócz 6% Listów zastawnych i Obligacyj komunalnych

wydaje także

5% LISTY ZASTAWNE

i 5% OBLIGACYE KOMUNALNE

losowane w przeciągu lat **20**, dla których oprócz stałego oprocentowania po **5 prct. rocznie,** przypada nadto **dywidenda** z każdorocznego czystego zysku zakładu.

Powyższe Listy zastawne w myśl post. minister. z dnia 5 marca 1876 L. 16435 mogą być według prawa z dnia 2 lipca 1868 Nr. 93 Dz. P. P. użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucye służbowe i wadya.

Pożyczki hipoteczne

udziela Zakład kredytowy włościański swoim członkom **na 8 procent,** gminom zaś jako takim **na 7 procent,**

i od rat w czasie właściwym niespłaconych policza za zwłokę o 1 procent wyżej od ustanowionej stopy procentowej, t. j. po 9 procent, względnie po 8 procent.

Pożyczki hipoteczne udziela Zakład bez różnicy, czyli obciążyć się mająca ruchomość jest rustykalną, wolną lub jakąkolwiek inną.

Pożyczki wypłaca Zakład **w pełnej** imiennej **wysokości gotówką, 100 za 100,** zaś statutem ustanowiony udział, (który przy spłacie ostatniej raty pożyczkowej zwrócony będzie dłużnikowi), oraz asekuracyę i różnicę kursu spłaca dłużnik do kasy Zakładu w **ratach bezprocentowych** przez czas trwania okresu pożyczkowego.

Dyrekcya.

(2961-3-3)

Osłabienie męzkie, rozstrojenie nerwów,

utrata soków i krwi, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra WRUNA

proszek peruwiański

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie męzkie (impotencyą),** a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego. w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **utraty soków i krwi,** a szczególniej w **osłabieniach męzkich** wskutek wyuzdań, **samogwałtu i nocnych pollucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**) tudzież w **nerwowem drżeniu rąk i nóg.** — Po użyciu tego środka z pewnością nastąpi **polepszenie.** Cena pudełka z dokładnym opisem wynosi **1 złr. 80 cent.** (2909-2-30)

Skład w **Krakowie** utrzymuje W. Redyk, aptekarz. — Centralny skład w Wiedniu, k. k. alte Feldapotheke I., Stefansplatz

ŚRODKI weterynarskie

Franciszka Jana Kwizdy

w Korneuburgu,

c. k. nadwornego dostawcy.

(1925 5-6)

C. k. konc. proszek korneuburgski dla bydła** dla koni, bydła rogatego i owiec; wypróbowany na mocy długoletniego doświadczenia w gruczołach, kolkach, braku apetytu, w krwawem udoju, na poprawienie mleka i wogóle we wszelkich chorobach organów oddychania i trawienia. — ***C. k. uprzywil. płyn przywrotczy dla koni.** Do użytku w zewnętrznych uszkodzeniach, gośćcu, reumatyzmie, zwichnieniach, wykręceniach, sztywności ścięgien, w porażeniach kolan, bioder, krzyżów i łopatek, osłabieniu członków, sztywności mięśni itp. 1 flaszka 1 złr. 40 ct. — **Ostre wcieranie** przeciw ochwatowi, obieraniu nóg, martwéj kości itd., słoik 3 złr. w. a. — **Maść na końskie kopyta,** 1 puszka 1 złr. 25 ct.—Proszek na kopyta i strzałkę** — ***Karma kopytowa,** przeciw gniciu kopyt. Flaszka 70 ct. — ***Karma pożywna dla koni i bydła rogatego** do szybkiéj pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla orzeźwienia ich temperamentu i podniesienia tuszy. Wielka skrzynka 6 złr., mała 3 złr., paczka 30 ct. w. a. — **Olejek przeciw liszajom i parchom u psów.** 1 flaszka 1 złr. 50 ct. — **Pigułki przeciw robakom u koni,** puszka blasz. 1 złr. 60 cnt. — **Pigułki przeciw biegunce** koni i bydła rogatego, 1 puszka blasz. 1 złr. 60 ct. — **Phisic.** Pigułki rozwalniające dla koni, 1 puszka blasz. 2 złr. — **Tynktura** dla koni na stawy i ścięgna. 1 flaszka 1 złr. 50 ct. — **Pigułki dla psów,** pudełko 1 złr.—***Proszek dla świń,** przeciw zgorzelinie. Wielka paczka 1 złr. 26 ct., mała 63 ct. — **Proszek leczacy dla drobiu,** 1 paczka 50 ct. — **Lekarstwo przeciw biegunce u owiec,** Paczka 70 ct. — **Woda na oczy** przeciw wszelkim chorobom oczów zwierząt domowych. Flaszka 80 ct. — **Żywica kwiecista** przeciw niepłodności zwierząt domowych. Dla ogierów 60 ct., klaczy 50 ct., byków 60 ct., krów 50 ct., owiec, kóz i świń 50 ct. — ***C. k. uprzyw. proszek odwaniajacy** przeciw zapowietrzeniu w stajniach, kloakach, zarazem kit do spajania soli nawozowéj i t. p. 1 paczka ½ kilo 15 ct.: ½ skrzyni 5 kilo 1 złr. 40 ct., skrzynia 10 kilo 2 złr. 40 ct. — **Maść na gruczoły i wymiona,** przeciw gruczołom u koni, tudzież przeciw zapaleniom wymion u bydła i innych zwierząt domowych. Słoik 1 złr. — ***Kit na kopyta** (sztuczne kopyto rogowe) laską 80 ct. — **Hulle balsamique** przeciw wewnętrznéj chorobie uszów psów. Flaszka 2 złr. 25 ct. — **Proszek strzałkowy** przeciw chorobie strzałkowéj (zarazie strzałkowéj). Flaszka 70 cnt. — **Maść na parch koński** przeciw chorobom koni i bydła. Słoik 1 złr. — **Balsam na rany** koni i bydła. Flasz. 1 złr. 25 ct.

Prawdziwe mają na sprzedaż:

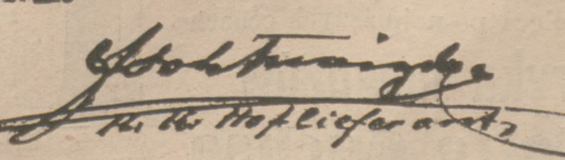
w KRAKOWIE: Ed. Rader apt., F. Redyk apt., A. Siedlecki apt., F. Sobierajski apt., F. Stockmar apt., J. Trauczyński apt., K. Wiszniewski apt., M. Makowicz apt., gł. skład M. Jawornicki. — We LWOWIE: gł. skład Piotr Mikolasch apt., J. Beiser apt., Rucker apt., J. Pipes apt., A. Klepiński apt., Piotr Gallhofer apt. — W BEŁZIE: A. Gross apt. — w BIAŁY: E. Keller apt., A. Reicberts Erben apt., Józef Klein — w BIELSKU: wdowa po Dr. Johanny apt. — w BOBRCE: Miedlański apt. — w BRODACH: Ed. Liszka apt., Ph. R Witosławski apt., M. Kulak apt. — w BRZEŻANACH: B. Dembiński apt. J. Hausberg apt.— w BURSZTYNIE: Paweł Oswald apt. — w CZERNIOWCACH: J. Golichowski apt., W. Alth apt. — w DROHOBYCZU: H. Blumenfeld apt. — GRÓDEK: Aleks. Tomaszewski apt. — w HUSIATYNIE: Witold Czerny apt. — w JAROSŁAWIU: Wiktor Rohm apt. — w JAWOROWIE: Wład. Lakowicz apt. — w KOŁOMYI: J. Sidorowicz apt., Edward Stenzel apt — w LIPNIKACH: Aug. Fuchs apt. — w MILÓWCE Ch. Quirini apt. w NADWORNY: W. Dziembowski apt. — w NOWYM-SĄCZU: W. Filipek: apt. — w OBERTYNIE: Michałowski apt. — w PRZEMYŚLU: Lud. Nahlik apt., F. Maszewski apt., — w PRZEMYSLANACH: Baranowski apt. — w PODHAJCACH: A. Kaczkiewicz apt. — w POLS. OSTRAWIE: Putze apt., Przeworski apt., Świtalski apt. — w SAMBORZE: C. M. Caesar aptekarz — w SĘDZISZOWIE: J. Miszewski aptekarz — w STANISŁAWOWIE: Albert Amirowicz aptekarz, Jan Makura aptek. — w STRYJU: J. Zegarski aptek. — w SUCZAWIE: K. Kaczewski aptek. — w SZCZUROWY: W. Hainz aptekarz — w TARNOPOLU: F. Jamrogiewicz aptekarz, H. Kohane apt. — w TARNOWIE: L. Chodacki apt, F. R. Leszczyński apt., E. Rank apt., Ed. Ried apt., — w USTRZYKACH: Jul. Riedl apt., Wojniłów Ernest, Stieber apt. — w ZBOROWIE: Teofil Radolewicz apt. — w ŻYDACZOWIE: M. Berdasz apt., — w ŻÓŁKWI: Adal. Dadlec apt. — w ŻYWCU: Hecko & Golecki apt. — w ŻURAWNIE: W. Tomaszewski apt.

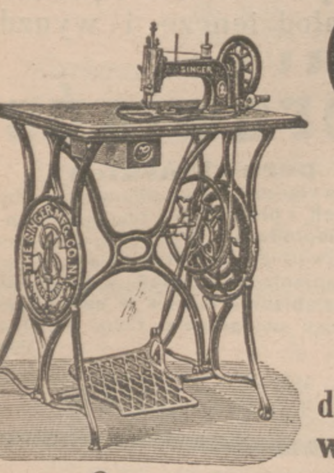
Gwiazdką * oznaczone preparata są do nabycia:

w BIAŁY: J. Klaus. — w BOCHNI: pp. Niedzielski, J. A. Rutkiewicz, J. Michnik. — w BRZEŻANACH: B. Fadenhecht. — w BUCZACZU: L. Neumann. — w CHOROSTKOWIE: J. Katz. — w CZERNIOWCACH: J. Schnirsch. — w KOSSOWIE: Stanisław Bursa. — w KRASNY: J. J. Knäpfelmacher. — w LEŻAJSKU: C. Striżowa. — w MYŚLENICACH: Moses Gutmann, B. Schöngut. — w NOWYM-SĄCZU: R. Jakubowski, Kosterkiewicza spadkobiercy. — w NIŻNOWIE: Franc. Kraus. — w PODWOŁOCZYSKACH: Gustaw Morawetz. — w POMORZANACH: Manaczyński. — w PRZEMYŚLU: F. Gajdeczka, Edward Machalski. — w RZESZOWIE: J. Scheitter & Comp. — w STANISŁAWOWIE: A. Brill. — w STRYJU: D. J. Nussenblatt & Comp. — w TARNOWIE: W. Müldner & Comp., A. Wielogórski. — w UŚCIU BISKUPIEM: Mojżesz Auerbach.

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.





Oryginalne Singera maszyny do szycia

których sprzedaż w roku 1880 wyniosła

537,609 MASZYN DO SZYCIA

czyli o **107,442** więcej niż w roku poprzednim,

dowiodły przez trzydzieści lat niezrównanego pokupu, że oryginalne Singera maszyny tak dla użytku rodzinnego jak do wszelkich przemysłowych użytków są najwięcej ulubione z wszelkich ogłaszanych maszyn do szycia, i że pod względem konstrukcyi, dobroci, działalności i trwałości żaden inny wyrób je nie dosięgnie.

Oryginalne Singera maszyny do szycia zaopatrzone są w najnowsze ulepszenia i przyrządy pomocnicze; szczególniej zwracam uwagę na nowego deptaka, mającego po obu stronach znak fabryczny Singer Manufacturing Co. Z powodu swej nowej zmyślnej konstrukcyi niepotrzebuje nigdy reparacyi, przez co przy szyciu usuwa wszelki hałas, a tym sposobem umożebnia łatwą robotę na maszynie nawet słabowitym osobom.

Tylko prawdziwe, jeżeli maszyna ma na ramieniu znak fabryczny, tudzież całą firmę „The Singer Manufacturing Co.“

G. NEIDLINGER, w Krakowie ulica Floryańska Nr. 337.

Celem umożebnienia każdemu tej dla gospodarstwa domowego, jakoteż dla użytku przemysłowego, zarówno doskonałej maszyny, sprzedaję ją bez podwyższenia ceny na tygodniowe spłaty po **złr. 1,** a stare nieodpowiednie celowi maszyny wszelkich systemów przyjmuję w zapłacie. Kompletne poręczenie; nauka bezpłatnie. (2568-24-)

L. 478. (2938

RADA OGÓLNA TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

w Krakowie.

Zarządziwszy **Nabożeństwo żałobne** za dusze wszystkich zmarłych fundatorów i dobrodziejów Towarzystwa Dobroczynności, w kaplicy zakładu przy ulicy Koletek, w dniu **7 listopada b. r.** tj. w poniedziałek o godz. 9ej rano — Rada Ogólna zawiadamia o tem wszystkich Członków Towarzystwa Dobroczynności, zapraszając także Szan. Publiczność krakowską do udziału w tem nabożeństwie.

Kraków dnia 2 listopada 1881 r.

Prezes *Dr. K. Hoszowski.* Sekretarz *A. Furmankiewicz.*

Ważne dla duchownych.

X. Westermayera Kazania do ludu wiejskiego na wszystkie niedziele i święta całego roku, przełożył X. Maniecki, 2 wielkie tomy, zamiast 5 złr. tylko **2 złr.**

X. Wodzińskiego Kazania niedzielne, 2 tomy, zamiast 5 złr. **tylko 2 złr.**

Tegoż **Kazania świętalne** między innemi i przygodne, 2 cz., zamiast 3 złr. tylko **1 złr. 50 ct.**

Ponieważ tylko mała ilość pozostała z całego nakładu, uprasza o wczesne zamówienia za zaliczką Księgarnia *J. M. Himmelblaua* w Krakowie. (2981-1-3)

Polka z dobremi świadectwami, wydoskonalona w krawiecczyźnie, modniarstwie, szyciu białem, szyciu na maszynie, znająca także różne inne roboty, poszukuje miejsca jako panna służąca w mieście lub na prowincyi. Może także chodzić na roboty do domów prywatnych. Wiadomość pod lit. *M. S.* w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 204, I. piętro, w podworcu. (2998)

Ogrodnik żonaty, bezdzietny, wolny od wojska, w wieku średnim, obznajmiony z wszystkiemi gałęziami ogrodnictwa, zaopatrzony w dobre świadectwa, poszukuje posady w większych ogrodach w Galicyi lub zagranicą. Także może wydzierżawić ogród w bliskości większego miasta. — Adres: **A. K.** poste restante **Gorlice.** (3001-1-3

Ogłaszam, że z dniem 1 listopada b. r. rozwiązaną została cicha spółka z p. T. Lewandowskim, prowadzącym Buro Zleceń „PATRIA“ przy ulicy Floryańskiej pod L. 38.

(29997-1-3) **F. Dembiński.**

Handel wywozowy kawy i herbaty
W. Meinecke w Hamburgu

rozsyła opłatnie pocztą za zaliczką od 5 kilo **surową kawę,** jak: w. a.

najlep. Ceylon, Jawa, Menado, perłową	za ½ kilo	**57** c.
dosk. Jawa, Ceylon, Portorico	„ „ „	**55** „
„ Laguayra, Costarico	„ „ „	**52** „
„ Jamajka, Campinos	„ „ „	**49** „
„ Santos	„ „ „	**46** „
smacz. Rio Santos	„ „ „	**40** „

Za gatunki kawy, które dostarczam, ręczę, że **nie** są przyrządzone i farbowane.

Chińską herbatę najświeższego zbioru, polecam smaczną aż do najlepszego gatunku za ½ kilo od **63** ct. do **2** złr. **46** ct., **dobrą wanilię** laska po 6 ct. jako dopakowanie w dowolnej ilości.

Z powodu dobrego zbioru kawy dostarczam ją jeszcze lepszą niż w przeszłym roku. Przy zakupnie 50 kilo i więcej cena wszelkich gatunków kawy jest na ½ kilo o 3 ct. tańszą. (2907)

SKŁAD POWOZÓW

różnych kształtów i wyrobów utrzymuje i poleca po najniższych cenach

fabryka powozów Rudolfa Fuchsa
W BIAŁY. (2999-1-)

POLKA

w wieku dojrzałym, zdrowa i rześka, obznajomiona dokładnie z wychowaniem dzieci oraz z wszelkimi gałęziami gospodarstwa, poszukuje odpowiedniego miejsca. Listy prosi adresować do handlu Wgo Józefa Riedla w Krakowie. (2973-2-2)

Kucharz wolny od wojska wykształcony w swym fachu mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca od Nowego Roku w Galicyi lub w Królestwie Polskiem. Adres **E. K.** poste rest. **Wojnicz.** (2988-2-3)

Młodzieniec umiejący telegrafować, poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość pod lit. *A S.* poste restante Dukla. (2962-3 3)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że spółka introligatorska pod firmą Fedunio i Schram, z dniem 1 listopada b. r. rozwiązaną została i odtąd pod firmą K. FEDUNIO prowadzoną będzie.

Dziękując Szanownej Publiczności za okazaną mi przez lat 6 życzliwość, polecam i nadal mój **zakład introligatorski i galanteryjny** łaskawym względom Szanownej Publiczności, ręcząc za staranne, punktualne i trwałe wykonanie powierzonych mi robót po cenach umiarkowanych. **Klemens Fedunio,** Rynek l. 22, w domu Wgo Trauczyńskiego.

Alojzy Reissmann
w **Bernie** (Brünn)

właściciel winnic na Morawie, w Austryi i Węgrzech,

sprzedaje ze swoich zapasów win **16,000 hektolitrów białego i czerwonego wina** z lat 1868, 1869, 1870, 1872, 1873, 1874, 1875, 1876, 1877, 1878, 1879.

Celem zyskania stale kupujących, sprzedaje już od 30 litrów wzwyż.

Ceny są rozmaite, najniższa za 100 litr. wynosi 15 złr. w. a., najwyższa 35 złr. za gotówkę lub za zaliczką z wysyłką od Berna.

Za **dobre wina ręczy.** Przewóz do Galicyi nieznaczny. Beczki kosztują: około 30 litrów 1 złr. 50 c., około 60 litr. 2 złr. 25 c., około 100 litr. 3 złr. 60 c. Beczka od 300—800 litr. kosztuje za hektolitr 2 złr. 50 c.

Kupujący mogą także przysłać do napełniania swe własne beczki, które bezpłatnie będą wyczyszczone.

Wreszcie nadmienia jeszcze, że **wielka oryginalna butelka** (2 seidle) **najlepszego gatunku wina czerwonego lub białego wraz z butelką** kosztuje 45 c. Sprzedaje się nawet w najmniejszej ilości. (2987-1-5)

C. k. nadworny maszynista

R. GEBURTH,
fabrykant c. k. uprzyw.

pieców regulacyjnych do napełniania i przewietrzania

w Wiedniu, VII., Kaiserstr. 71

poleca swe słynnie znane piece.



Gruntowne spotrzebowanie paliwa przyjemne ciepło, długi czas palenia, prosta i wygodna manipulacya.

Piece te udoskonalone zostały jak najlepiej przez nową metodę wyrobu.

Polerowane, złobkowane i emaliowane piece, piece z zaniklowanemi profilami bardzo gustowne po tanich cenach.

Urządzenie tanich praktycznych przewietrzeń.

Patentowe wkłady do szwedzkich (glinianych) pieców wkładane być mogą bez trudności, bez burzenia pieca, w najkrótszym czasie. Cena na miejscu w Wiedniu z włożeniem, lub na prowincyę z opakowaniem sztuka 8 złr.

Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. Zamówienia na prowincye uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. (2932-1-)

Neue Wiener Modebriefe.

O tem patryotycznem literackiem przedsiębiorstwie wyraża się najznakomitsze wiedeńskie codzienne dziennikarstwo w następujący sposób:

„To wiedeńskie czasopismo mód, wychodzące raz na miesiąc i liczące bardzo wielu prenumeratorów, zyskało jak przekonywa właśnie wydany Nr. październikowy, znaczne wzbogacenie tekstu i wydoskonalenie gustownego wspaniałego wydania. Czasopismo to zawiera taką obfitość sprawozdań mód i dodatków felietonowych a także mnóstwo rycin (w ostatnim Nrze więcej niż 200) że będzie paniom z powodu zajmującej treści i wielu praktycznych doniesień zarówno pożądane jak im też odda znakomite usługi. Przytem cena prenumeracyjna tego pisma, zastępującego samodzielność Wiednia w dziedzinie mody, również cena pojedynczego Nru bardzo niską.

Neue Wiener Modebriefe

są czasopismem toalety dla pań i dzieci z obfitym beletrystycznym dodatkiem.

Neue Wiener Modebriefe

są pismem informacyjnem dla prywatnych i kupców

a jako takie

szczególnością,

gdyż podaje nietylko przedmioty fantazyjne, lecz po największej części toalety mogące być praktycznie użyte a zarazem udziela swoim abonentom na zapytania w wszelkich dotyczących sprawach **objaśnień i przyjmuje bez kosztów wszelkie komisa.**

KTO chce mieć dziennik kursów o wszystkich przedmiotach mody;

KTO jest za praktyczną korzyścią;

KTO chce poznać najtańsze źródła sprowadzenia w pośród wiedeńskiego przemysłu;

KTO jako patryota chce rozszerzać gust wiedeński, ten niechaj abonuje pismo:

NEUE WIENER MODEBRIEFE.

Podają one w każdym Nrze bardzo znaczną liczbę oryginalnych rycin mód a w każdym Nrze zagadkę premiową dla **abonentów.** Za dokładne odgadnienie szarady w Nrze październikowym wypłaconych będzie 39 premij. Wyjątkowy abonament do końca 1882 r. t. j. za 14 miesięcy **tylko 2 złr.** (2936-1 3)

Ekspedycya „Neue Wiener Modebriefe“
w Wiedniu, VII., Lindengasse 16.

Ogłoszenia przyjmuje
biuro ogłoszeń pod firmą **Moriz Stern** w Wiedniu I. Wollzeile 22.

Huste-Nicht — Schutz Marke.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach znajduje się następujący znak ochronny.

Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki L. H. Pietsch & Comp. w Wrocławiu.

ZDANIE LEKARSKIE.

Pański **Huste-Nicht (wyciąg słodowy z ziół miodowych)** poddałem dokładnemu lekarskiemu zbadaniu i **polecam** go w nieżytowych **dolegliwościach błony śluzowej** dotyczących **organów,** jakoteż przy **rozpoczynającej się gruźlicy, w chrypce i przewlekło-nieżytowych cierpieniach krtani.** (2845 1-)

Dr. med. Michaelis, praktyczny lekarz.

*) ***Wyciąg*** flaszka po 80 c., 1 złr. 50 c. i 2 złr.; ***karmelki*** woreczek po 25 ct. i 40 ct. sprzedają w **Krakowie** apt. E. Stockmar, H. Markiewicz „pod Lwem“; w **Biały** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Janoszek aptek.; w **Borszczowie** M. Niemczewski aptek.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Telszycki aptek.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ign. Zieliński apt.; w **Milówce** M. Quirini apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Wojniłowie** E. Stieber apt.; w **Żórawnie** J. W. Tomaszewski aptek.; w **Żydaczowie** M. Bardasz aptek.

PERSKIE DYWANY.

Do handlu **ANT. CZERNEGO** w Krakowie

nadszedł nowy transport

perskich dywanów.

Znajduje się pomiędzy tem (2785-3-4)

dziesięć dużych salonowych dywanów.

MATTONIEGO

GIESSHUBLER

najczystszy alkaliczny **szczawik,** — najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, — doskonale działający w nieżycie organów oddechowych i trawienia i pęcherza. — **Pastilles** digestives et pectorales.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach. (1842-37-43)

HENRYK MATTONI w KARLSBADZIE.

ZUPEŁNIE NIEPRZEMAKALNE

mężykowy i płaszcze pakłakowe z kapturem

z czystego styryjskiego pakłaku z wełny owczej, w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (2578-9 26)

Lekki płaszcz deszczowy z kapturem	złr. 7 c. —
„ „ myśliwski	„ 10 „ 50
„ mężykow	„ 12 „ —
Gruby „ ciepło watowany	„ 16 — 22
Styryjskie sakko lub jupka	„ 10 — 18
Całe ubranie męzkie	„ 20 — 30
Paletot damski modny bardzo gustowny	„ 10 — 20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe

dla mężczyzn, kobiet lub dzieci . . . złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Wszelkie gatunki pakłaku fabrycznego i chłopskiego, modnych materyj pakłakowych z czystej styryjskiej wełny owczej policza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i dostarcza punktualnie za zaliczką poczt. podpisany handel sukna **Jan Günzberg** w **Gradcu** (w Styryi).

Wedle zdania najsłynniejszych profesorów niema lepszego środka do szybkiego i gruntownego wyuczenia się francuskiego języka konwersacyjnego jak regularne czytanie dziennika

LE DANUBE
Grand Journal Français de Vienne.

Pisany w łatwo zrozumiały sposób, zastępuje dziennik LE DANUBE z powodu treści każdego zajmującej wszelki dziennik paryski i jest dla każdego prawie niezbędnie potrzebnym, kto chce sobie przyswoić modny francuski język konwersacyjny. — **Półroczna prenumerata 3 złr.** w. a. za przekazem pocztowym pod adresem: (2345 3-3)

Wien, Margarethenstrasse 5.

Dr Stefan Filipkiewicz

mieszka przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 7 na I. piętrze.

Ordynuje od godziny 2ej do 4ej popołudniu. (2982-2-3)

MYDŁA
tłuste i glicerynowe

w największym wyborze u **Wilhelma Fenza** w Krakowie. (2461-20-)

Na fortepianie

uczy panna; konwersacya polska i niemiecka. Wiadomość w handlu p. Kutrzeby. (2866-6-7)

Hektografy

krakowskie, znacznie lepsze i tańsze od wiedeńskich, oraz masa 1 kilogr. złr. 2·20 i atramenty na składzie u **F. Szukiewicza** w Krakowie Rynek, linia A—B. (2980-2-4)

Mieszkanie

Potrzebne jest od 1go kwietnia mieszkanie na czas dłuższy, 5 czy 6 pokoi z kuchnią, na Iem albo IIiem piętrze, z dwoma wchodami, w pobliżu Rynku. — Zgłosić się do biura architekty *Stryjeńskiego,* w Pałacu Spiskim. (2954-3 3)

Dla Myśliwych.

100 nabojów Lefaucheux niezawodnych złr. 1·50. Lankaster złr. 1·80. Teschnera, Dreysego i wszelkie inne systema i gatunki najtaniej. Paczka przybitek ulepszonych 35 ct. Race do puszczania ze strzelb po 15 ct. Najpraktyczniejsze paski na 20 nabojów złr. 1·60. Za poprzedniem nadesłaniem złr. 1·95 posyłam franco 10 funtów szrótu.

(1865-9-12) **F. J. Demmer, Kraków.**

J. HEINDL,
zakład artystyczny
w Wiedniu, Stefansplatz Nr. 7

poleca swój **obfity wybór gotowych kościelnych przyborów** z najlepszych gatunków materyj i po najtańszych cenach: **alby we wszelkich kolorach kościelnych** z dodatkami . złr. 16 i 18

„ z środkowemi częściami „ 18 i 20

„ z krzyżowemi „ „ 20 i 24

„ lepsze i najlepsze od złr. 25 wzwyż;

dalmatyki o połowę ceny droższe od alb; **kapy** w podwójnej cenie droższe od alb.

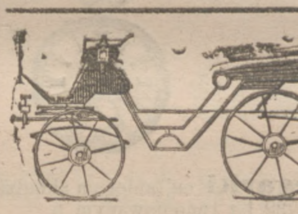
Przesyłki do wyboru na żądanie natychmiast opłatnie pocztą. (2829 4-4)

Chorągwie kościelne z adamaszku z wełny owczej z podwójnemi obrazami olejnemi z drążkami do noszenia i krzyżem stosownie do wielkości po 20 do 30 i 50 złr., z adamaszku jedwabnego po 30 do 50 i 80 złr, z ciężkiego litego adamaszku jedwabnego po 40 do 70 i 100 złr.

Bióro nauczycielskie ANIELI DEMBOWSKIEJ
w Krakowie

przy ulicy Mikołajskiej L. 435, I. piętro, poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom egzaminowane nauczycielki Polki, Francuski, Niemki i Angielki, oraz bony tychże narodowości. — (Listy przyjmują się opłacone). (1786 9-)

Kto sobie życzy za umiarkowaną cenę nauczyć się w sposób nader łatwy i przystępny gruntownie języka francuskiego, raczy się zgłosić do nauczyciela **J. Czarnowskiego,** mieszkającego w willi Wenecyi za Wolską rogatką. W razie nieobecności, uprasza się interesowane osoby o zostawienie adresu. (2966 3-3)



Karetka wiedeńska lekka, jest zaraz do nabycia. Kraków, Smoleńsk, nad Rudawą pod l. 50. (2951-3 3)

PIWOWAR.

Żonaty, fachowo-wykształcony, dyplomowany piwowar z kilkuletnią praktyką, której nabył w większych browarach, obecnie na posadzie, poszukuje miejsca jako techniczny kierownik większego browaru. Jest wolnym od wojska i posiada najlepsze polecenia i świadectwa. Łaskawe oferty uprasza pod adresem *A. S. Nr. 1* poste rest. Cieszyn w Szlązku au. tr. (2873 2 3)

Meble dobrze utrzymane, są za umiarkowaną cenę do sprzedania przy ul. Grodzkiej 117 I. piętro i w koszarach na Piasku I. piętro drzwi Nr. 61. (2990-2-2)

DOM

dwupiętrowy, zupełnie nowy, z dwoma frontami, w Krakowie, w śródmieściu, blisko głównego Rynku położony, jest *z poręczeniem 7 do 8 procentowego czystego dochodu* do sprzedania. — Bliższe wiadomości udziela kancelarya adwokata **Dra Józefa Kaufmanna** w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 15. (2977-2-15)

Od 15go listopada b. r.

jest porządny **ekwipaż** kompletny, składający się z pary dobrych koni gniadych w szorach angielskich, nowego powozu „Lando“ wraz z stangretem, do wynajęcia miesięcznie na czas zimowych miesięcy do 15 kwietnia 1882 r. Wiadomość u Sekretarza dawnego resursu krakowskiego, Rynek główny, dom Banku galicyjskiego, I. piętro. Zgłosić się można w godzinach od 11 do 1 i od 3 do 6 popołudniu. (2633-8-9

LICYTACYA

propinacyi w państwie Grodkowicach z gminami Grodkowice, Łysokanie, Brzezie, z przysiółkiem Gruszki i Podłęże, Dąbrowa, Szarów i Mokradło, składająca się z 12 karczem, z ludnością do 2500, odbędzie się **15 listopada** b. r. przedpołudniem w Grodkowicach.

Cena wywołania 720 złr. Wadyum 72 złr. Warunki licytacyi przeglądnąć można lub w odpisie zażądać od zarządu propinacyjnego. Adres: *Roman Smetana,* poczta Niepołomice. (2769-5 6)

Antoni Pauly
c. k. uprz.

fabrykant towarów łóżkowych

Wiedeń VIII. Lerchenfelderstr. 36

poleca swój doborowy skład wszelkich gatunków **towarów łóżkowych,** niemniej **pierza do łóżek, puchu, puchu gęsiego i włósia końskiego.** — Illustrowane cenniki **darmo i opłatnie.** [2904-2 12]

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedziązlny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*